

Podział ziemi pospółdzielczej w woj. poznańskim na ukończeniu

WARSZAWA (PAP)

We wszystkich wioskach pospółdzielczych województwa poznańskiego trwają obecnie prace nad porządkowaniem stanu posiadania ziemi. Wprawdzie tempo prac mierniczych poważnie ostatnio wzrosło, to jednak nie jest jeszcze ono zadowalające. Jest to przede wszystkim wina komisji likwidacyjnych, które często niezbyt sumiennie wykonywały swe obowiązki. Wskutek tego geodeci, którzy obecnie przystępują do pracy, muszą wykonywać również szereg dodatkowych robót organizacyjnych, które opóźniają termin pomiarów.

Obecnie w 11 powiatach województwa poznańskiego ukończono całkowite pomiary ziemi we wsiach pospółdzielczych. Termin zakończenia pomiarów w całym województwie wyznaczono na 15 kwietnia br.

W KRAJU VI FESTIWALU



Wśród upominków przygotowywanych dla delegatów na Festiwal znajdują się również albumy rysunków artystów moskiewskich.

Na zdjęciu: młodzi malarze Siergiej Snatkin i Michał Roiter przygotowują album rycin...

Fot. — CAF

Czyżby impas?

Polsko - amerykańskie rokowania gospodarcze

WASZYNGTON (PAP)

W dniu 5 kwietnia br. odbyło się w Departamencie Stanu plenarne posiedzenie delegacji polskiej i amerykańskiej, prowadzących rokowania o rozszerzeniu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Jak wiadomo, rokowania te rozpoczęły się 26 lutego br. W pierwszej fazie rozmów delegacja polska przedstawiła i uzasadniła szereg swoich propozycji w zakresie kredytowania zakupu przez Polskę amerykańskich nadwyżek rolnych, niektórych maszyn i innych towarów.

Zmarła prof. Mieczysława Ruxerówna

(Inf. wł.)

W dniu 5 bm. zmarła w Poznaniu sędziwa uczona prof. dr Mieczysława Ruxerówna. Prof. Ruxerówna związana była blisko z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza od pierwszych lat jego istnienia. Wykładała historię sztuki starożytnej, była członkiem Komisji Historii Sztuki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i kustoszem honorowym Działu Sztuki Antycznej Muzeum Narodowego w Poznaniu. Specjalność jej zainteresowań naukowych stanowiły archeologia klasyczna i śródziemnomorska oraz etruskologia. Prowadzone przez nią badania miały duże znaczenie dla archeologii. Prof. Mieczysława Ruxerówna pracowała do ostatnich chwil życia ciesząc się dużym szacunkiem młodzieży akademickiej, sama także obdarzając ją wielką sympatią i zrozumieniem.

(San)

»Na Przelaj« już w kioskach

WARSZAWA (PAP)

6 bm. ukazał się pierwszy numer harcerskiego tygodnika ilustrowanego dla młodzieży starszej pt.: „Na Przelaj”.

Jak stwierdza redakcja w artykule wstępnym, tytuł „Na Przelaj” nie jest dla harcerzy czymś nowym. Tak sam tytuł nosiło bowiem wydawane przed ok. 20 laty przez grupy harcerzy i harcerki pismo, którego zadaniem była walka o sprawiedliwość społeczną przeciw faszyzmowi i wojnie.

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N9%

Problemy
naszego
życia
— str. 3

Rok XIII Wydanie A B

Poznań, wtorek 9 IV 1957

Nr 84 (4101)

Polska delegacja rządowa na ziemi chińskiej Powitanie w Pekinie

PEKIN (PAP)

Dnia 7 bm. o godz. 15.30 polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem przybyła do Pekinu.

Na lotnisku witali delegację premier Czu En-lai, wicepremierzy Czen Jun, Gung Szen, Ho Lung, Po I-po, sekretarz generalny Rady Przedstawicieli Ludowych i burmistrz Pekinu Peng Czen

i inne osobistości. Przybyło także kilka tysięcy mieszkańców Pekinu i okolicznych miejscowości. Dzieci wręczyły premierowi Cyrankiewiczowi wiązanki kwiatów.

Premierzy Cyrankiewicz i Czu En-lai przeszli przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra odegrała hymn Polski i Chin. Po defiladzie kompanii honorowej obaj premierzy wygłosili krótkie przemówienia.

W niedzielę wieczorem premier Czu En-lai wydał na cześć delegacji polskiej bankiet.

Podpisanie w Hanoi wspólnego komunikatu polsko - wietnamskiego

HANOI (PAP)

W sobotę, 6 bm. nastąpiło w Hanoi podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-wietnamskiego, reasumującego rozmowy pomiędzy rządowymi delegacjami obu krajów. Ze strony polskiej oświadczenie podpisał premier J. Cyrankiewicz, zaś ze strony Demokratycznej Republiki Wietnamu — premier Pham Van Dong. Podczas uroczystości składania podpisów obecny był także prezydent DRW — Ho Chi Minh.

W sobotę podpisany też został układ kulturalny polsko-wietnamski, który będzie obowiązywał w ciągu pięciu lat.

Układ przewiduje ścisłą współpracę pomiędzy obu krajami na polu naukowym, kulturalnym i oświaty, współpracę agencji informacyjnych oraz służby radiofonicznej. Oba kraje zobowiązały się do szerokiej wzajemnej wymiany kulturalnej i naukowej — wymiany pracowników nauki, studentów, zespołów artystycznych, dziennikarzy, filmów itd.

RZECZNIK ARMII SYRYJSKIEJ kategorycznie zdemontował informacje izraelskie, jakoby syryjski posterunek graniczny w Dardara otworzył ogień na pozycje izraelskie w tym rejonie. Rzecznik powiedział, że to właśnie posterunek izraelski otworzył ogień na placówkę syryjską w Dardara w dniach 2 i 3 kwietnia.

Witamy Wojewódzki Zjazd Oświatowy

W poniedziałek w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zebrało się blisko 1.000 nauczycieli naszego województwa, by wspólnie przedyskutować projekt ustroju szkolnictwa, program nauczania i wychowania, by dać sobie odpowiedź na pytanie, jak trzeba wychować młodzież, aby odpowiadała wielkim wymagom czasu. Wyniki dyskusji zostaną przeniesione na Krajowy Zjazd Oświatowy.

Nie ma chyba w życiu narodu ważniejszego zawodu nad nauczycielski. Nauczyciel nie tylko uczy młodego człowieka pisać na świąt i życie, nie tylko uzbraja go w wiedzę i uczy go postępowania się nią, ale także urabia charakter, tworzy człowieka społecznego. Stąd uwaga całego społeczeństwa, skupiona na nauczycielstwie, stąd szacunek dla nauczycieli i... wymagania.

Obradom Wojewódzkiego Zjazdu Oświatowego towarzyszą nieustępliwie myśli wszystkich rodziców, którzy dzieci swoje posyłają do szkoły, oraz troska, by obrady przyniosły naprawę tego, co zostało wykształcone w minionym okresie, by wniosły jak najwięcej zdrowych myśli i koncepcji nauczycielskich i pedagogicznych.

Niesposób tu wymienić wszystkie nabołałe i nabrzmiałe sprawy szkolnictwa, któ-

Przed świętem 1 Maja

1000 dodatkowych
radiodbiorników
z Zakładów im. Kasprzaka

Pismo
do Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP)

Drogi Towarzyszu
Wiesławie!

Wiemy, ile wysiłku wkładacie Wy osobiście, oraz pozostali towarzysze z kierownictwa partii, by poprawić ciężką sytuację gospodarczą kraju i położenie mas pracujących.

Zbliżające się święto 1 Maja stało się dla nas bodźcem do podjęcia czynu produkcyjnego, wyrażającego się w postanowieniu wyprodukowania 1.000 szt. odbiorników radiowych marki „Syrena”, wartości ok. 1.500 tys. zł.

Wierzmy, że tą drogą pomożemy kierownictwu w pokonaniu trudności gospodarczych.

Łączymy dla Was wyrazy szczerych i serdecznych pozdrowień.

RADA ROBOTNICZA
I KZ PZPR
Zakładów Radiowych
im. M. Kasprzaka

Gen. Speidel zdrajcą marsz. Rommla

BERLIN (PAP)

Na posiedzeniu Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), które rozpoczęło się w Berlinie 5 kwietnia, przewodniczący francuskiego ruchu oporu Pierre Villon przedstawił zebranym delegatom dokumenty świadczące, że generał Speidel zdradził udział marszałka Rommla w spisku antyhitlerowskim z 20 lipca 1944 r.

W ten sposób Speidel, który także uczestniczył w spisku, uratował swoje życie, podczas kiedy większość spiskowców skazana została na karę śmierci.

Kształtowanie oblicza moralnego młodzieży jednym z głównych zadań ZMS

Z obrad I wojewódzkiej konferencji w Poznaniu

(Inf. wł.)

Co robić, jakie powinny być główne kierunki działalności? — Sprawy te były głównym tematem I Wojewódzkiej Konferencji Związku Młodzieży Socjalistycznej, która odbyła się w sobotę w Poznaniu przy udziale sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jana Olzaka.

Jak wynikało z referatu i sekretarza Komitetu Wojewódzkiego ZMS — St. Kaminia, obecnie istnieje w Wielkopolsce 305 grup tej organizacji. Zrzeszają one ponad 4.400 członków, w tym 68 proc. robotników i 30 proc. inteligencji. Grupy ZMS działają obecnie m. in. w większych zakładach Wielkopolski, a w niektórych z nich rozwijają ożywioną działalność.

Z wystąpień dyskusyjnych dowiedzieliśmy się, że wiele grup ZMS w zbyt wielkiej mierze skupia swe wysiłki na organizowaniu klubów, wycieczek i różnych zespołów kulturalno-oświatowych, a zapomina o tym, że ZMS jako organizacja polityczna powinna przede wszystkim zająć się pracą polityczną i realizacją uchwał VIII Plenum partii.

W podjętym na zakończenie obrad uchwale postanowiono m. in., że ZMS powinien ściślej powiązać się z młodzieżą, troszczyć się o jej interesy, być rzecznikiem i wyrazicielem dążeń całej postępowej młodzieży i przez to stać się jej polityczną reprezentacją. ZMS zamierza również kształtować oblicze moralne młodzieży i m. in. prowadzić będzie zdecydowaną

Prototypy »Mikrusów« już w lipcu

RZESZÓW (PAP)

Zalogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie i Miecu przystąpiły do wykonania prototypowej serii 5 sztuk mikrosamochodów „Mikrus MR-300”.

WSK w Rzeszowie wykonała już wiele części do silników, m. in.: głowice, tłoki i paski kół, zaś w mieście WSK wyprodukowano niektóre elementy podwozia i nadwozia. Przewiduje się, że prototypowa seria samochodzików „Mikrus” gotowa będzie w lipcu br.



Na konkursie „Miss Wielkopolska” byli obecni przedstawiciele „Televisone Italiana” — redaktorzy Carlo Cisventi i Giovanni Brucci. Goście z uznaniem wyrażali się o poznańskiej publiczności, która w odróżnieniu od niejednokrotnie bardzo głośnej publiczności krajów zachodnioeuropejskich reagowała bardzo kulturalnie i taktownie. Zapytany jak ocenia urodę naszych „Miss” — red. Cisventi odpowiedział: — U wszystkich ważnych pań uderzyła mnie szczególnie: słodycz w ich spojrzeniu, wyraz melancholii na twarzy oraz nieśmiałość — to czego brakuje kobietom „słonecznej Italii”.

Na zdjęciu od prawej: G. Brucci, C. Cisventi, Konrad Drzewiecki oraz sprawozdawca „Głosu”.

Fot. Kazimierz Przychodźki

PREZYDENT INDII podpisał dekret o rozwiązaniu Izby Ludowej parlamentu. Po rozwiązaniu Izby rząd powinien podać się do dymisji. Premier Nehru prowadzi obecnie rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu.

mały komentarz
Atlantyckie „paradoksy“

Jakież to niedawne czasy, gdy rozmaici heroldowie wszelakich „europejskich“ i „atlantyckich“ koncepcji, mających stworzyć odpowiednie ramy dla odbudowy militarystyki w NRF, jako głównego sojusznika USA na naszym kontynencie, zapewniali na prawo i lewo, że właśnie wiązanie tego militarystyki do szerokiej koalicji „Unii Zachodnio-Europejskiej“ i NATO stworzy gwarancję przed odrodzeniem groźby samodzielnego wystąpienia tego militarystyki. Jakież szybko — niestety! — sprawdzili się nasze słowa, że najlepszą gwarancją przed militarystycznym niemieckim byłoby, po prostu, zaniechanie jego odbudowy, nasze ostrzeżenia, że militarystyka ten — odrodzony — szybko stanie się główną siłą tzw. „Unii Zachodnio-Europejskiej“.

Oto Francja — po zakończeniu wojny w Niemczech — zaangażowała z kolei swe najlepsze siły w wojnie północno-afrykańskiej, Anglia zaś — przystępując do atomowego „przebrojenia“ — uczła za stosowne wycofać swe wojska z NRF i jedynie z trudem udało się sojusznikom nakłonić rząd angielski, aby przypominał sobie o „europejskich“ zobowiązaniach i przynajmniej częściowo opóźnił wykonanie swych ewakuacyjnych zamiarów.

„Na placu“ pozostaje — jak było do przewidzenia — najsilniejszy i najprężniejszy partner — NRF. Kraj, który przy amerykańskiej pomocy zadziwiająco szybko podniósł się z ruin wojny, a obecnie przystąpił do szybkiego montowania armii, która już staje się najsilniejszą armią Europy zachodniej.

Fakt ten wykorzystują oficjalne kółka Bonn dla dalszego propagowania swych własnych celów. Bońskim kołom miarodajnym zależy nie tylko na tym, aby być najsilniejszym partnerem na zachodnim cyplu Europy. Chodzi im jeszcze i o to, aby ta „reszta“, nad którą mają rozciągnąć swą hegemonię, również reprezentowała jakąś godną uwagi wartość militarną, a nie „wykrecała się sianiem“, jeśli chodzi o „wkład do wspólnoty obrony“. Stąd tak energiczny sprzeciw Bonn wobec angielskich planów wycofania „armii reńskich“, stąd alarm dziennika „Die Welt“, że oto Republika Federalna wbrew swojej woli — wobec inercji partnerów — zmuszona jest przejąć kierownictwo Europy na swe barki...

Do tego dochodzi jeszcze jedna sprawa. Montowanie tej tzw. „obrony Europy zachodniej“ kosztuje przecież, i to niemało. Politycy bońscy uwalniają się nie widząc powodu, dla którego mieliby „oszczędzać kieszenie swoich partnerów i pokrywać za nich niezbędne wydatki. Miarodajne kółka NRF uwalniają się nie mając zamiaru płacić więcej niż to jest niezbędne. Resztę niech płaci inni. W imię... proklamowanej przez NRF i kontrolowanej przez NRF „obrony przed hegemonią NRF“.

Paradoks? Może. Ale ten paradoks jest logiczny — konsekwencją atlantyckiej polityki odbudowy militarystyki w NRF.

W tym stanie rzeczy pro paganda i politycy NRF mogą sobie śmiało pozwolić na pozę „wstydlivej Zuzanny“, udając, że sama konieczność dziejowa i nie-dobry sojusznicy „zmuszają“ ich do przejścia z roli głównej w Europie zachodniej. Nic to im nie zaszkodzi, bo przecież atlantycka maszyna została już od dawna nastawiona na amerykańsko-boński tor, a może pomóc — dla nabrania naiwnych, których nigdy i nigdzie nie bral.

Zach.-niemiecki tygodnik „Die Zeit“ ujawnia tajny memoriał Himmlera o sposobach wyniszczenia narodów Wschodu

BONN (PAP) Zachodnio-niemiecki tygodnik „Die Zeit“ w numerze z 4 bm. w artykule, zatytułowanym: „Tajny memoriał Himmlera“, zamieścił poprzedzony redakcyjnym komentarzem tekst memoriału, opracowanego przez dowódcę SS — Himmlera, dotyczącego specjalnego traktowania narodów Europy wschodniej.

W komentarzu redakcyjnym „Die Zeit“ podkreśla, że młode pokolenie niemieckie nie wie już dziś nic lub bardzo niewiele o metodach, jakimi Hitler i Himmler chcieli kolonizować i germanizować terytoria wschodnie. „Die Zeit“ pisze m.in.: „Publikujemy go (memoriał Himmlera) bez żadnych skrótów. Nie czynimy tego w tym celu, aby każdy Niemiec, który w przyszłości będzie rozmawiał z Polakiem o linii Odra — Nysa, chował twarz ze wstydu, ale po to, aby jasno zdał sobie sprawę z tego, kto posłał ziarno nienawiści“.

Oto treść mało znanego dokumentu, opracowanego przez Himmlera w maju 1940 r., którą podajemy w skrócie.

„Przy traktowaniu obcego elementu na Wschodzie — pisze Himmler — musimy zwracać uwagę na to, aby uznawać i pielęgnować możliwie jak najwięcej naro-

dowości, a więc, obok Polaków i Żydów, również Ukraińców, Białorusinów, Górali, Łemków i Kaszubów. Chcę przez to powiedzieć, że nie tylko jesteśmy w najwyższym stopniu zainteresowani tym, aby nie jednocześnie ludność Wschodu lecz nawet, aby rozczłonkować ją na możliwie wiele części i odłamów.“

W dalszej części memoriału Himmler snuje rozważania na temat organizacji życia społecznego „podbitych“ narodów Europy wschodniej i pisze:

„Najwyższymi osobami wśród takich narodowości mogą być tylko burmistrzowie i lokalne władze polityczne. Nie wolno dopuścić do jakiegokolwiek solidarności, ponieważ tylko wtedy, kiedy rozczłonkujemy te całą 15-milionową mieszkankę narodowościową w Generalnej Guberni i 8-milionową w prowincjach wschodnich, możliwe będzie przeprowadzenie selekcji rasowej, która musi być fundamentem naszych dążeń do wytworzenia z tej mieszaniny ludzi pełnowartościowych pod względem rasowym i

sprowadzenia ich do Niemiec, aby ich tu zasymilować.“

Najwięcej uwagi poświęcono w memoriale sprawie odcieczki dzieciom i młodzieży polskiej, ukraińskiej czy rosyjskiej dostępu do szkół i uniemożliwienia jej zdobywania wykształcenia.

„Podstawową kwestią — czytamy w hitlerowskim dokumencie — przy rozwiązywaniu wszystkich tych zagadnień jest problem szkoły, a tym samym sprawa przeglądu i selekcji młodzieży. Dla ludności niemieckiej na Wschodzie nie może być wyższej szkoły niż czteroklasowa szkoła podstawowa. Celem nauczania w takiej szkole podstawowej powinno być jedynie proste rachowanie najwyżej do liczby 500, umiejętność napisania nazwiska oraz nauka, że Roskim przyszkoleniem jest, aby być posłusznym wobec Niemców. Umiejętności czytania nie uważam za pożądaną.“

Himmler jest zdania, że poza takimi szkołami czteroklasowymi na Wschodzie nie powinno być żadnych innych szkół, a rodzice, którzy chcieliby zapewnić swym dzieciom lepsze wykształcenie, muszą na to uzyskać zgodę władz SS.

Tak wychowywane i pozbawione własnego kierownictwa narody Wschodu dostarczą Niemcom — zdaniem Himmlera — robotników do wszelkich najcięższych prac, a przy braku własnej kultury, będą one powołane do pracy pod surowym, konsekwentnym i sprawiedliwym kierownictwem na rodzie niemieckiego do... „współdziałania przy tworzeniu jego (według Himmlera — narodu niemieckiego) wiecznych pomników kultury i budowl, umożliwiając ich wnoszenie ze względu na wielką ilość ciężkiej pracy, której wymagają“.

Opublikowany w „Die Zeit“ „memoriał Himmlera, opracowany był w okresie, kiedy hitleryzm nie podjął jeszcze swej zbrodniczej akcji fizycznego wyniszczenia narodów Europy wschodniej.

ZWIĄZKI ZAWODOWE w obronie interesów pracowników zwalnianych z administracji

WARSZAWA (PAP) Prezydium CRZZ na posiedzeniu, które odbyło się dnia 5 bm., podjęło rezolucję w sprawie zabezpieczenia interesów pracowników w związku ze zmianą stanu zatrudnienia

w administracji przedsiębiorstw.

Rezolucja stwierdza, że w związku z uchwałą Rady Ministrów nr 127 z dnia 1.4. br. wyłączonej spod działania uchwały nr 25 Rady Ministrów z dnia 18.1. br. pracowników administracji przedsiębiorstw, wystąpił problem, jak i tryb postępowania należy przyjąć w stosunku do tych pracowników w związku ze zmniejszaniem stanu zatrudnienia w administracji gospodarczej w przemyśle, w budownictwie, w handlu itp.

Stalingrad odpowiada na apel Warszawy

MOSKWA (PAP)

Korespondent PAP w Moskwie, red. B. Majczak, połączył się telefonicznie z Miejskim Komitetem Wykonawczym Rady Delegatów Ludzi Pracy w Stalingradzie, komunikując mu o apelu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie wystosowanym do Rady Miejskiej w Stalingradzie, a dotyczącym zaprzestania prób zbrodni termojądrowej. Zastępca przewodniczącego Prezydium Komitetu Wykonawczego Anatolij Zdanuk oświadczył m. in.:

„Komitet Wykonawczy i wszyscy mieszkańcy Stalingradu całkowicie popierają inicjatywę Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie.“

W związku z tym Prezydium CRZZ zwraca się do rządu o wydanie aktu państwowego, który niezależnie od obowiązującego ustawodawstwa pracy, uwzględniaby zasadę, że kierownictwa zakładów pracy powinny dążyć do zapewnienia pracowników zwalnianym z administracji zatrudnionym w produkcji w tymże zakładzie pracy lub w innych zakładach. Pracownikom przenoszonym z administracji do produkcji należy zagwarantować w okresie szkolenia oraz w pierwszym okresie po przeszkoleniu wyrównanie zarobków do wysokości otrzymywanej na poprzednim stanowisku.

Rezolucja uważa iż: zwolnienie pracowników administracyjnych z pracy mogą mieć jedynie charakter wyjątkowy, i mogą nastąpić pod warunkiem, że wycofanie zostało spowodowane koniecznością rozszerzenia produkcji, rozwinięcia produkcji dodatkowej i wykorzystania rezerw w przedsiębiorstwie; pracownik przewidziany do zwolnienia posiada dodatkowe źródła dochodów; w danym rejonie istnieje możliwość zatrudnienia, zwolnienie nie uzgodnione zostało z radą zakładową (miejscową), a ponadto z miejscowymi organami zatrudnienia rad narodowych w celu zapewnienia planowości w dziedzinie szkolenia i zatrudnienia.

Zwolnienia te nie mogą obejmować jedynych żywicieli rodzin pracowników obciążonych liczną rodziną, długoletnich pracowników zakładu lub też pracowników, którym pozostało niewiele lat do uzyskania emerytury.

101 salw armatnich witało w Paryżu brytyjską parę królewską

PARYŻ (PAP)

Królowa Elżbieta i książę Edynburga wczoraj rano udali się do Paryża na czterodniową wizytę oficjalną. O godzinie 9.50 para królewska na pokładzie samolotu „Gino Watkins“ opuściła Londyn i po około 70 minutach lotu wylądowała na lotnisku Orly pod Paryżem. Stolica Francji przygotowała się bardzo uroczystość na powitanie dostojnej pary królewskiej. W chwili uroczystego wjazdu królowej Elżbiety do Paryża oddanych zostało 101 salw artyleryjskich.

Zeznania biegłych obciążają Galewskiego

Oskarżony nadal milczy

(Inf. wł.)

W czwartym dniu procesu przeciwko Florianowi Galewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie Marii Urbaniaówny, Sąd wysłuchał opinii biegłych. Dr Roman Sura-Surzyński, lekarz ze Śremu, był pierwszym, który 15 października ubr. na miejscu zbrodni dokonał oględzin zwłok. Stwierdził on, że ciało denatki leżało w wiklinach oddalonych o 10—15 metrów od szosy wiodącej do Krzyżanowa. Biegły stwierdza, że denatka otrzymała kilka ciosów tępym narzędziem, co spowodowało znaczny rozprysk krwi.

Zdaniem biegłego — dr. Władysława Widy, denatka posiadała na głowie rany, a na szyi zasinienie i otarcie naskórka. Możliwe, że uraz ten powstał w wyniku duszenia przy pomocy sznala. Leżący przy denatce szal był bowiem zakrwawiony i zawieszony mniej więcej na takiej długości, jaką posiadał uraz. Jeśli chodzi o rodzaj zabójstwa to mordu na tle seksualnym nie można wykluczyć, chociaż „w tym wypadku nie ma zbyt dużo cech wskazujących na popełnienie tego rodzaju zbrodni“.

Dr Tadeusz Marcinkowski, który 19 października badał oskarżonego w Zakładzie Medycyny Sądowej orzekł, że Galewski prócz zadrapań na twarzy posiadał również 5 ranek na głowie. Zostały one zadane narzędziem tępo-krawędziowym, bardzo możliwe, że paznokciami.

Biegły dr Stefan Raszeja, który dokonał oględzin garderoby oskarżonego stwierdza, że na nogawkach spodni i kalesonów znajdowały się plamy. Była to krew ludzka o grupie B, ewentualnie AB (wynik nie jest całkowicie pewny). Również na rękawie marynarki znajdowały się drobne plamy krwi. Trzeba przypomnieć, że denatka posiadała krew o grupie B, a oskarżony zaś o grupie O.

Z kolei biegły doc. dr Edmund Chrościelewski — kierownik Zakładu Medycyny Sądowej, opisał sposób, w jaki — na podstawie jego badań — zo-

stała zamordowana Urbaniaówna.

Jeśli chodzi o zadrapania na twarzy i głowie Galewskiego, to dr Chrościelewski uważa, że są one typowe raczej dla paznokci, niż co wskazuje również rozmieszczenie ranek na głowie. W każdym razie żadna z wersji podanych przez oskarżonego nie wydaje się być prawdopodobną.

Po wysłuchaniu opinii biegłych Sąd po krótkiej naradzie odrzucił wniosek obrońcy o wizję lokalną wstąpienia w Grablanowie i przesłuchanie świadka Grypczyńskiego, która obecnie nie może stawić się na rozprawę. Sąd motywował swe stanowisko tym, że wyjaśnienia świadka nie mogą mieć decydującego wpływu na tok przewodu sądowego.

Odczytano ponadto list oskarżonego, w którym pisze, że 14 października ub. roku pragnie spotkać się z denatką. Galewski uważa jednak swoje przybycie od listu (o treści przez siebie ustalonej), który miała wystać do niego Urbaniaówna. Przyjazd swój oskarżony polecił zachowywać w tajemnicy, a list zniszczyć.

Na pytanie przewodniczącego Sądu, czy oskarżony chce wyjaśnić pewne okoliczności, a szczególnie takie jak krew na ubraniu, zadrapania na twarzy i list, Galewski odpowiada: „Na tej rozprawie nie mam nic do powiedzenia“.

Wznowienie procesu nastąpi w poniedziałek 8 bm. (t)

Olbrzymi pożar lasów na pograniczu bułgarsko-greckim

SOFIA (PAP)

W niedzielę w greckiej prowincji Drama ogłoszono stan pogoty w związku z pożarem lasów na granicy grecko-bułgarskiej. Pożar objął olbrzymie obszary lasu na terytorium Bułgarii i przesuwał się w kierunku terytorium greckiego.

Jak wynika z ostatnich doniesień agencji, ogromna ściana ognia, która trawi lasy na pograniczu terytorium Bułgarii, dotarła do terytorium greckiego i obijała swym zasięgiem lasy Vardaru na terytorium Grecji.

Podkomisja Senatu USA odpowiedzialna za śmierć Normana

NOWY JORK (PAP)

W związku z samobójstwem H. Normana, ambasadora kanadyjskiego w Kairze, „Washington Post“ stwierdza, że bezpośrednią odpowiedzialność za tragizm śmierci Normana spada na podkomisję senacką, której zarzuty pod jego adresem spowodowały, iż targnął się na swe życie.

Prasa kanadyjska donosząc o samobójstwie Normana pisze z głębokim oburzeniem o działalności podkomisji Senatu USA nazywając tę działalność „polowaniem na czarownice“, „oszczerczą kampanią“ i t.p.

TOKIO (PAP)

Jak oświadczył rzecznik rządu japońskiego, rząd USA przesłał Japonii oficjalne prośbienie z powodu wezwania przed komisję badań Kongresu profesora Szigeo Tsuru, od którego zażądano zeznań w sprawie rzekomej „działalności komunistycznej“ w okresie studiów na uniwersytecie w Harvard około r. 1930 oraz w sprawie stosunków, jakie łączyły go z dawnym kolegą uniwersyteckim, ambasadorem kanadyjskim Normanem. W związku z protestem wystosowanym przez rząd japoński rząd USA wyraził ubolewanie z powodu tego faktu, zapewniając, że podobny incydent już się nie powtórzy.

W TEHERANIE ogłoszono w dniu 5 bm. komunikat o zniesieniu stanu wyjątkowego wprowadzonego 16 lat temu, jak również o zlikwidowaniu urzędu gubernatora wojskowego.

ZABŁUŻENIE FRANCJI w Europejskiej Unii Płanicznej wzrosło według oficjalnych danych z marca br. o 93,7 miliona dolarów osłagając ogółem sumę 253 milionów dolarów.

TELEWIZORY I MAGNETOFONY ▲ SPRZĘT RATOWNICZY I MEDYCZNY ▲ PRALKI I ODKURZACZE ▲ OBUWIE I ZEGARKI — Z KRAJÓW ZACHODNICH.

Ciekawe transakcje wymienne naszych central handlowych

WARSZAWA (PAP)

Centrala handlu zagranicznego „DAL“ dokonała ostatnio z firmami zagranicznymi wielu ciekawych transakcji na dostawę do Polski na warunkach kompensacyjnych tzn. w drodze wymiany za nasze towary artykułów codziennego użytku.

Do najsilniejszych należy niewątpliwie umowa z zachodnio-niemiecką firmą „Grundig“ na zakup telewizorów, radioodbiorników i magnetofonów, ogólnej wartości 100 tys. dolarów. Dostawy tych artykułów, których rodzaj i ilość ustaliła branżowa centrala „Elektrim“, spodziewane są w II półroczu br. W zamian za to dostarczymy do NRF butelek do piwa. Na marginesie na leży zaznaczyć, iż artykuł ten eksportujemy do NRF po raz pierwszy.

Dalsze kontrakty z NRF — to transakcja wartości 250 tys. dolarów na dostawę ratowniczego sprzętu dla górnictwa i specjalistycznej aparatury medycznej. W drodze wymiany NRF zakupi u nas różne artykuły przemysłowe i spożywcze. Podobne umowy kompensacyjne podpisano z Belgią i Holandią. Z Belgii otrzymamy 1000 pralek elektrycznych w zamian za nasze zabawki, artykuły sportowe, różne drobne narzędzia i chemikalia, zaś z Holandii — 1000 odkurzaczy za naczynia emaliowane oraz obuwie robocze i gumowe buty.

Prowadzone są także rozmowy w sprawie importu do Polski obuwia na warunkach kompensacyjnych. Jedną z takich umów została już zawarta z NRF, gdzie zakupiliśmy 26 tys. par najnowszych modeli obuwia w zamian za różne artykuły spożywcze i przemysłowe. W toku realizacji jest transakcja na dostawę dalszych 40 tys. par obuwia z NRF.

W Szwajcarii zakupiliśmy zegarki na łączną sumę 90 tys. fr. szw., w zamian za naszą galanterię skórzaną.

Doświadczalny odrzułowiec zaginął bez wieści

NOWY JORK (PAP)

Wojskowe i cywilne samoloty amerykańskie przeprowadzają gorączkowe poszukiwania nad trzema zachodnimi stanami USA — Nevada, Utah i Kalifornia w celu wyjaśnienia tajemniczego zaginięcia doświadczalnego odrzułowca amerykańskiego „U-2“, przystosowanego do lotu na wielkich wysokościach, który dokonywał próbnego lotu nad północno-zachodnią Nevada.

Ustalenie izraelsko-egipskiej linii demarkacyjnej

PARYŻ (PAP)

W Kirze zawarte zostało porozumienie w sprawie statutu sił policyjnych ONZ stacjonujących w Egipcie. Agencje zachodnie dowiadują się, że układ ustala linię demarkacyjną między terytoriami Izraela i Egiptu, pokrywającą się z tą, jaka wytyczona została w układzie rozejmowym egipsko-izraelskim z 1949 roku oraz w aneksach do tego układu z 1952 i 1954 r. Poza tym obecne porozumienie precyzuje funkcję sił policyjnych ONZ wzdłuż linii demarkacyjnej oraz zaleca przeniesienie dowództwa tej formacji z Gazy do Rafah.

Obie strony miały także, we dług agencji zachodnich, dojść do zgody w kwestii demilitaryzacji rejonu El Auja.

Rokowania na temat statutu prowadził zastępca sekretarza generalnego ONZ dr Ralph Bunche.

Konferencja genewska w sprawie Suezu?

NOWY JORK (PAP)

W depeszy z Kairu United Press cytuje artykuł dziennika „Al Gumhuria“, z którego wynikałoby, że Egipt zgodził się na zwołanie do Genewy konferencji w sprawie Kanału Sueskiego.

Konferencja ta miałaby się odbyć pod przewodnictwem sekretarza generalnego ONZ Hammarskjöld z udziałem 15 państw, ale bez Izraela.

Do czerwca br. b. spółdzielnie ogrodnicze oddadzą swój majątek

W związku z reaktywowaniem wielu spółdzielni ogrodniczych na terenie całego kraju zagadnieniem zasadniczym wagi jest realizacja wydanych ostatnio przez Radę Ministrów uchwał w sprawie spółdzielczości ogrodniczej oraz organizacji obrotu warzywami i owocami.

Omówienie tych spraw było celem konferencji, jaką przeprowadził 5 bm. minister handlu wewnętrznego M. Minor z delegacją spółdzielców-ogrodników.

W wyniku rozmów postanowiono powołać specjalną komisję, która zajmie się prawną i techniczną stroną zwrotu dawnym spółdzielniom ogrodniczym ich majątku. Zgodnie z postanowieniem uchwały Rady Ministrów przekazanie tego majątku nastąpić ma do czerwca bież. roku. (PAP)

Szkoła zawodowa bazą dla przemysłu

Zostałem kibicem

Każdego spotyka kiedyś jakaś kłeska życiowa. Nie ominęła ona również i mnie... poznałem dziewczynę... studentkę — zapaloną sportmenkę. (Dla wyjaśnienia podaję, że bynajmniej nie jestem Sidlą, a ze sportem zetknąłem się jedynie w Poradni Sportowo-Lekarskiej, gdzie poszedłem, aby uzyskać... zwolnienie z obowiązkowych ćwiczeń WF na uczelni).

Bożenka (tak ma na imię) rozmawiała ze mną wyłącznie o sporcie. Z konieczności musiałem więc również pochwalić się swoimi „wyczynami” sportowymi. Dla pewności powiedziałem, że jestem tyżwiarzem. (W Poznaniu nigdy nie ma lodu, a sztuczne lodowisko zostanie pobudowane najpóźniej za jakieś 25 lat, tak że chyba najbezpieczniejsze. Gdyby kiedyś chciało sprawdzić moje zdolności tyżwiarskie, będę mówił o skokach do wody z wieży).

Najgorsze jednak stało się w niedzielę, na meczu piłkarskim Lecha z sosnowiecką Stalą. Stadion był pełen ludzi. Bożenka poinformowała mnie, że jedni z panów — bęgażących po boisku to Kolejarze (w takim razie dlaczego chodzą w białym, a nie w mundurach kolejowych?). Potem na boisko wbiegł jakiś starszy pan z gwizdkiem. Pewnie też kolejarz i ćwiczy gwizdanie przed służbą na zwrotnicy. Później okazało się, że jednak się pomyliłem, gdyż ten pan (wszystcy go znali) jest sędzią i nazywa się Kalosz.

Rozpoczął się gra. Zawodnicy grali jednak bardzo nieładnie, a nawet niegrzecznie. Kopali piłkę z całej siły, zamiast sobie ją nie turlać i wykopywali ją poza boisko. Najgorzej jednak, że często zamiast w piłkę, kopali się w nogę i niektórych z nich musiano wynieść poza boisko. Najgorsi jednak byli ci panowie, którzy stali w takich „koszykach”. Co inni doturlali piłkę do nich, to tamci tapali ją w rękę i wyrzucali z powrotem. W ten sposób wszyscy gracze do przerwy ani razu nie mogli kopnąć piłki do tych koszyków, które nazywają bramkami.

Wysłuchawszy w przerwie kilku fachowych uwag moich sąsiadów, byłem już — bardziej poinformowany o tym, co się dzieje na boisku i nawet mogłem dopinować naszych zawodników: — przedzi! Nie bawcie się! Skubel, czemu się gawdrzesz! (Bożena spojrzęła na mnie z uznaniem, więc zaryzykowałem). Sędzia uważa! W tym miejscu Aniole, który pędził z piłką na bramkę przeciwnika, podał nogę, tak że wyrzucił kilka koziołków. Sędzia podyktował „karnego” z którego Słoma strzelił bramkę. Do końca meczu moje okrzyki były coraz głośniejsze i nawet znajdowały uznanie w oczach innych kibiców. Niestety, jednak moja radość krótko trwała, gdyż pod koniec stałowiec — Ciszek strzelił wyrównującą bramkę.

Z nosem spuszczonego na kwintę opuszczałem stadion, gdyż mimo że piłka nożna bardzo mi się spodobała i będę chodził na wszystkie mecze (nawet bez Bożenki), jednak chciałbym, żeby nasi piłkarze postarali się częściej wygrywać. Tym bardziej że — jak się później dowiedziałem — piłkarze Warty nie odnieśli również sukcesu, przegrywając w Chodakowie 1:0.

Kibic

AGES

W związku z tym grono pedagogiczne oraz rada robotnicza „Stomila”, która przez usta mgr. Danielczyka (podczas rozmowy z przedstawicielem naszej redakcji specjalnie to podnosiła) wysuwa pod adresem tak Ministerstwa Oświaty, jak Zjazdu Wojewódzkiego oraz kongresu warszawskiego postulat szerokiego uwzględnienia specyfiki szkół zawodowych, szczególnie przyfabrycznych.

Wydałem nam się, że takie ustawienie szkół zawodowych, ich specjalizacja, dając im ściślejsze powiązanie z przemysłem jest bardzo ważnym czynnikiem ekonomicznym dla całej gospodarki naszego kraju. Tylko bowiem teoria powiązana jak najszybciej z praktyką da najlepsze wyniki.

I. ROZKOWA

3-klasowa Szkoła Przemysłowa Fabryki „Stomil” przekształca się w Gimnazjum Przemysłowe, następnie powstał Wydział dla Pracujących, a potem Technikum, Zasadnicza Szkoła Chemiczna, Liceum, Wydział Zaoczny Chemiczny aż wreszcie obecnie Technikum Chemiczne. Początkowo szkoła ta jako „Stomila” podlegała Ministerstwu Przemysłu Chemicznego. Ostatnio przeszła pod zarządek DOSZ i Ministerstwa Oświaty, jako drugiej instancji.

W związku z przejęciem tej szkoły przez DOSZ wyłaniają się dla niej nowe horyzonty — niestety węższe.

Technikum Chemiczne i Zasadnicza Szkoła Chemiczna kształcą młode kadry techniczne dla przemysłu gumowego nie tylko naszego „Stomila”, ale i innych pokrewnych zakładów w całej Polsce, posiadają dwa zasadnicze kierunki: technologiczny, kształcący tzw. aparatowych przemysłu gumowego i ślusarski — ślusarzy maszyn specjalnych i aparatury przemysłu gumowego. DOSZ, nie znając specyfiki szkół przyfabrycznych, uznał ten drugi kierunek jako zbyt techniczny (po nieważ ślusarstwo wchodzi w zakres szkół metalowych) i postanowił wstrzymać od niego roku szkolnego tj. od września br. nabór do oddziałów o kierunku ślusarskim. Byłoby to oczywiście nie tylko ze szkoda dla samej szko-

API donosi:

Kto pojedzie na kolonie letnie?

Dotychczasowy system kwalifikowania dzieci i młodzieży na placówki czasów letnich, tryb rozdzielania miejsc — nie był zadowalający.

Główna Komisja Czasów, działająca przy Ministerstwie Oświaty, opracowała więc nowy tryb postępowania przy kwalifikowaniu dzieci i młodzieży na kolonie letnie i obozy.

Chodzi o to, aby na kolonie wyjechały dzieci, najbardziej potrzebujące, nie mające żadnych możliwości spędzenia wakacji poza miastem. Główne momenty, brane tu pod uwagę — to przede wszystkim zdrowie dziecka i warunki materialne rodziny.

Kto poza rodzicami zna najlepiej dziecko od tej właśnie strony? Oczywiście, wychowawca szkolny i lekarz. Dlatego ich opinia o dziecku powinna być najbardziej miarodajna.

Już od lutego br. przeprowadzane są w szkołach badania lekarskie. Po zbadaniu dziecko otrzymuje odpowiednie zaświadczenie. Rodzice lub opiekunowie przekazują je do zakładu pracy organizujących

kolonie lub wychowawcom, jeśli zakład pracy nie organizuje kolonii letnich (w tym ostatnim wypadku dzieci pojedą na kolonie szkolne z tzw. funduszu wydziałów socjalnych).

Wyniki badań lekarskich zostają zapisane na kolonijnej karcie zdrowia dziecka (otrzymuje je dziecko bądź z zakładu pracy, bądź ze szkoły). Na karcie jest odnotowane, czy wyjazd na kolonie jest konieczny, pożądany, wskazany, czy też dziecko musi wyjechać na kolonie zdrowotne.

W kartach zdrowia kandydatów na obozy harcerskie, zorganizowane pod namiotami — musi być zaznaczone, czy stan zdrowia dziecka pozwala na tego rodzaju tryb życia.

Ostateczna decyzja, czy dziecko pojedzie na kolonie zależy od rady zakładowej zakładu organizującego wyjazd i od komitetu rodzicielskiego, w wypadku wyjazdu na kolonie szkolne.

Badania lekarskie i kwalifikacje społeczna uczestników kolonii, czasów w mieście i wczasów w mieście dla dzieci wsi oraz obozów wędrownych należy przeprowadzać według trybu i zasad obowiązujących w 1956 r.

Bardzo często zdarzają się wypadki wysłania na kolonie dzieci brudnych (z wszawicą) lub co gorsza — w okresie wylegania chorób zakaźnych, czy zbyt wcześnie po przebytej chorobie zakaźnej. Te ostatnie, oprócz tego, że sprawiają kłopot personelowi, są niebezpieczne dla otoczenia.

Przy wysyłaniu dzieci na kolonie należy pamiętać, że obowiązują zarządzenie Ministerstwa Zdrowia z dnia 11 III 1957 r.:

„11 III 1957 r. Na wczasy szkolne nie mogą być kierowane dzieci z wadami serca, cierpiące na padaczkę, moczenie nocne oraz dzieci-kaleki, nie mogące się poruszać samodzielnie. Każde dziecko powinno mieć zaświadczenie o szczepieniu przeciwko ospie, błonicy i duru brzusznemu.”

Dla lubiących liczby warto jeszcze dodać, że w bieżącym roku na kolonie letnie wyjadzie około 30 proc. dzieci z miast. Ilość miejsc na samych koloniach letnich w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła więc o prawie 38 tys.

Nawet eksperci nie wiedzą

Konradmirał Rawson Bennett, nadzorujący z ramienia armii USA przygotowania do wyrzucenia sztucznych satelitów, powiedział w piątek w Nowym Jorku, iż pierwszy, sztuczny księżyc „może krążyć dokoła Ziemi dzień, miesiąc albo rok”.

Bennett oświadczył, że powodem trudności w obliczeniu długości krążenia sztucznego

satelity jest brak danych na temat gęstości powietrza w pasie 300—2400 km nad Ziemią.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem instrumentów, w które wyposażone zostaną sztuczne księżyce. Wkrótce w bazie lotniczej Patrick na Florydzie rozpoczną się mają próby, których uwieńczeniem będzie wyrzucenie sztucznego satelity. (pap)

Zaryzykuje stwierdzenie, że o narodzie stanowi jego szkoła. Na przestrzeni 12 lat szkoła polska popełniła wiele błędów, nie więc dziwnego, że obecne przemiany dokonujące się w życiu naszego narodu dotarły również i do szkoły. Podjęte zostało przez pedagogów i aktyw oświatowy całego kraju wielkie zadanie reformy naszego szkolnictwa, które wymaga ogromu pracy ze względu na różnorodność problemów związanych z wyznaczeniem młodzieży. W maju odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Konkurs Oświatowy, który poprzedzają wspólne zjazdy wojewódzkie, a z nich trwający obecnie zjazd nauczycielstwa Wielkopolski jest jednym z pierwszych. W związku z tym warto dziś zająć się nie poruszanym jeszcze na naszych łamach zagadnieniem szkolnictwa zawodowego.

TROCHĘ HISTORII

Szkolnictwo zawodowe nie jest bogate w historię i jego dzieje można zamknąć w paru zdaniach. Początkowo istniały tylko tzw. szkoły rzemieślnicze, a dopiero w 1932 roku powstała koncepcja zorganizowania szkół zawodowych, dwustopniowych: 4-letniego gimnazjum przemysłowego i jego nadbudowy 2—3-letniego liceum zawodowego. Bez większych zmian szkoły te istniały do 1950 r. kiedy to wprowadzono nowy ustrój szkolnictwa zawodowego, składającego się również z dwu członów: szkoły zasadniczej i technikum. Ta ostatnia struktura, istniejąca do dziś, nie przewiduje zasadniczego momentu tzw. drożności, tj. nie daje możliwości przejścia ze szkoły zasadniczej do technikum. Stąd szkoła zawodowa z góry była predestynowana do wychowania kadr wyłącznie robotników, nie przewidując możliwości wstępu przy najlepszych zdolnościach, awansu tych uczni tj. przejścia do technikum.

Oprócz takiego podziału na uczni „lepszych” i „gorszych”, który właściwie kol-

duje z zasadami demokratycznymi, dotychczasowy ustrój szkolnictwa zawodowego posiada wiele innych stron ujemnych. Technikum kończy w zasadzie młodzieniec w wieku lat 17 i przechodząc do pracy w zawodzie otrzymuje stanowisko zastępcy niestrza zmiany. Kieruje więc w pewnym stopniu produkcją, do której jego przygotowanie praktyczne jest bardzo względne. Strona praktycznego nauczania bowiem także pozostawia wiele do życzenia. O ile w szkole zasadniczej odbywa się ono systematycznie i równoległe z nauką teoretyczną, o tyle w technikum jest żywiołowe i okresowe tj. uczniowie w maju przerywają naukę w szkole i idą na 3—6 tygodni na praktykę produkcyjną, która fabryki najczęściej traktują jako zło konieczne.

Nic więc dziwnego, że postulaty pedagogów szkół zawodowych idą w kierunku uzdrowienia tego stanu rzeczy. Reforma szkolnictwa zawodowego przewiduje przedłużenie nauki przy następnym kolejnym jej ustawieniu. Po 7 latach szkoły podstawowej uczeń wybierający kierunek kształcenia zawodowego przeszedłby do 3-letniej szkoły zawodowej, (stojącej na poziomie gimnazjum), której ukończenie równałoby się otrzymaniu stopnia czeladnika i odpowiadałoby dawniejszej małej maturze szkoły średniej ogólnokształcącej. Ukończenie takiej szkoły uprawniałoby do pracy w przemyśle i rzemiośle, lub do przejścia do technikum zawodowego (odpowiadającego liceum ogólnokształcącemu trzech typów, które by z kolei dawało tzw. dużą maturę i stopień technika z prawem wstępu na wyższe uczelnie. Należałoby przy tym odróżnić dwa rodzaje technikum: 2-letniego ekonomicznego i 3-letniego przemysłowego. Jeśli chodzi o naukę praktyczną, oczywiście należy ją rozłożyć na cały czas studiów w technikum, tak jak to jest w szkole zawodowej, gdyż jednorazowa wielka dawka nie daje dobrych wyników.

SZKOŁA „GUMOWA”

Szkoła zawodowa jest wstępem do produkcji, do pracy w przemyśle, dlatego musi być z nim powiązana. Najlepsze w tym układzie są szkoły przyfabryczne. Wielkopolska posiada tylko dwie takie szkoły: mechaniczną związaną z HCP i Technikum Chemiczne w Starołęce, mówiąc w skrócie „szkoła gumowa” przy „Stomilu”.

Technikum Chemiczne obchodziło przed paru tygodniami 10-lecie swego istnienia. W ciągu tego okresu szkoła przechodziła różne koleje swego rozwoju. Początkowa



Dostała większe okłaski? Dwie kandydatki do tytułu Miss? Sledzą z uwagą reakcję publiczności na prezentację urocz. współzawodniczek.

Fot. K. Przychodźki

Najpiękniejsza? — zgadzamy się!

„Miss Wielkopolska” na rok 1957 — 18-letnia Urszula Ziemska — pracowniczka MHD w pełnej gali, udekorowana „mistrzowską szarfą”. Zyskała ona sobie nie tylko uznanie wśród publiczności, która każde jej pojawienie się na estradzie nagradzała burzliwymi okłaskami, lecz także u sędziów, którzy nie ufając swemu oku uciekli się do... miarki i erzekli, że „wy miary” panny Urszuli najbardziej odpowiadają ideałowi ciała kobiecego. Niech jednak lepiej mówią cyfry, które podajemy dla ewentualnego porównania wśród piękniejszych połowy Wielkopolski: wzrost — 1,66 m, waga — 53 kg, obwód: szyja — 32 cm, biust — 83, talia — 55, biodra — 93, udę — 50, łydka — 33.

Fot. K. Przychodźki

Bez szczypty cynizmu

Cieszę się, że przypadła mi do ręki pisanina na wdzięczny i miły temat. Już się zapewne domyślicie: chodzi o wybór najpiękniejszej kobiety Wielkopolski. Ponieważ pisała już o tym cała prasa poznańska, mówiło nasze radio coś nieco mówią nasze zdjęcia, nie będę się powtarzał.

Drżałem na myśl, że grozi nam jakaś większa rozróbka w rodzaju sopockiej. Tymczasem rzeczywistość przerosła wszelkie oczekiwania. Publiczność zachowywała się wzorowo. Bez obawy o popadnięcie w jakiś lokalny szowinizm można rzec, że właśnie Poznań zapoczątkował dobrą tradycję tego rodzaju imprez — bez awantur, ordynarnych epitetów i innych tego rodzaju popisów rozwydrzonej chuliganerii, która, niestety, zbyt często nadawała ton podobnym występom organizowanym już w innych częściach kraju. Następne wybory „Miss Wielkopolska” z pewnością odbywać się będą według pierwowzoru.

Ze było trochę śmiechu, kiedy w czasie eliminacji kilka niezbyt grzeszących urodą i pięknym kształtów dziewcząt usiłowało na podium (zresztą na próżno) podbić swymi wdziękami rozbawioną publiczność i zakłopotane jury, to jeszcze nie strasznego. Nikt przecież pod adresem tych kandydatek nie rzucił żadnego obraźliwego słowa. Przyjęto na wet ich wyjście z humorem (tego nie zabrania żaden kodeks towarzyski) znajdującym swe ujęcie w okłaskach za... odwagę. Wyobrażam sobie, ile jury miało kłopotów z przyjmowaniem kandydatek. Z jednej strony należało ich pokazać jak najwięcej, z drugiej trzeba było zastosować pewne kryteria. Z tego kompromisu zrodziła się konieczność przymykania oczu na usterki niektórych „missek”. Jeśli do tego wszystkiego dodać jeszcze pewne opory poznaniaków w publicznym pokazywaniu swej urody i zwykłą ludzką treść, dojdziemy do przekonania, że zadanie organizato-

row nie było łatwe. Teraz jednak pierwsze lody pękły i w przyszłości można będzie eliminować surowiej. Szkoda tylko, że nie wszystkie (ach, ta tremal!) poznaniaczki mające w tej dziedzinie coś do „powiedzenia” zjawiały się na starcie. W poznańskich wyższych uczelniach nie brak ładnych i zgrabnych dziewcząt! Miejmy nadzieję, że w następnych wyborach staną do walki o tytuł najpiękniejszej.

A teraz o samych „Miss” i „Vice-Miss”. Publiczność burzą okłasków powitała decyzję jury, przyznającą zwycięstwo 18-letniej Urszuli Ziemskiej (nr 31), to samo można powiedzieć o II Vice-Miss 21-letniej Elżbiecie Deckert (nr 8). Trochę gorzej było z I „Vice-Miss” Barbarą Garstecką (nr 36), której wybór nie wszystkim przypadł do gustu. No cóż, ani publiczność, ani niżej podpisany nie robili pomiarów jej figury i mogą się mylić. Co prawda grupa publiczności skandowała nr 4 (Barbara), ale moim zdaniem w przywdzianiu szarfy przeszkadzały jej trochę za pełne nogi. Mimo pewnych różnic w poglądach na sprawę, „które są najpiękniejsze” impreza minęła w naprawdę kulturalnym nastrój i dlatego właśnie kto wie, czy w następnym roku — może w okresie Targów — nie należałoby pomyśleć o zorganizowaniu w Poznaniu wyboru „Miss Polonia”?

Dobrze, że wybór „Miss” połączono z pokazem mody. PPKK zaimponowało chyba całej płci nadobnej swoimi modelkami (z których zresztą aż dwie zdobyły szarfy). Mam tylko jedną pretensję: przez trzy dni te same modele trochę nużyły, podobnie jak dzień w dzień te same kawały konferansjera. I jeszcze jedno: czy na pewno te piękne toalety znajdują się na rynku? Jeżeli tak, pierwszy zamawiam kolejną dla swojej żony (słowo dać!). O ile oczywiście ce- na... tego... hm...

M. FLEJSIEROWICZ

Problemy naszego życia

Podobno na ostatnim posiedzeniu Rady Konsultatywnej ChRL Mao Tse-tung stwierdził, że Marks nigdy nie mówił, iż nie wolno go krytykować, że — jak wykazuje doświadczenie historyczne — kto nie pozwala krytykować się za życie, tego skrytykują po śmierci.

Nie wiem czy delegaci na miejską konferencję PZPR znali to powiedzenie Mao, ale — tak czy inaczej — nie szczędzili krytyki pod każdym adresem. Trzeba zauważyć, iż w większości była to krytyka twórcza, gospodarska, pełna troski o to, co najistotniejsze: nie tylko o utrzymanie, ale przede wszystkim o pogłębienie więzi partii z masami, o naprawdę polityczne kierownictwo: metodami przekonywania i metodami przodowania członków partii — opinii społecznej.

„Trzeba nam częściej odwoływać się do klasy robotniczej” — wzywał, i słusznie, Jan Majchrzycki z HCP. A więc — „linia mas”? Tak jest! Nawet wówczas, gdy ktoś w pogoni za błyskotliwym powiedzonkiem nazwie to chińszczyzną.

Bodajże w referacie sprawozdawczym znalazło się zda nie wskazujące, iż w obecnej chwili miernikiem postępowości jest stosunek do rad robotniczych. Słuchając wypowiedzi delegatów z różnych zakładów pracy coraz bardziej utwierdzałem się w przekonaniu, że sam stosunek do rad — już nie wystarczy, że trzeba obecnie skupić wszystkie siły na nadaniu radom rzeczywistych uprawnień do zarządzania. Tym bardziej, gdy — wykazał to np. delegaci PFMZ i NBP — sama ustawa o radach robotniczych grzeszy niekonsekwencjami. W jednym punkcie stwierdza ona, że rada jest organem zarządzającym — a z innego wynika, że większością od niej uprawnieniami dysponuje dyrektor.

Albo: jest przepis mówiący o nadsyłaniu do przedsiębiorstw 3 wskaźników plano-

wych, a tymczasem centralne zarządy przesyłają 12—15. Po co? Czyżby po to, by krępować rady i dyrekcje?

Kiedy sekretarz KW wstępował na trybunę — prosił zebranych o „dyspensę”. Ograniczono bowiem czas trwania wypowiedzi do 10 minut. Wówczas ktoś z sali wołał: „Zgoda! Ale bez wody.” Sekretarz zastosował się do tego apelu, choć mówił chyba pół godziny.

Otóż to. Delegaci często wskazywali na konieczność zerwania z gadulstwem w do słownym i przenośnym znaczeniu tego słowa. „Mniej słów — więcej czynów” — tak brzmi powszechne żądanie. Dlatego rację miał jeden z występujących „cegielszczyków”, domagający się konkretyzowania wniosków, realizowania ich i kontrolowania.

„Klasa robotnicza — mówił — powinna dowiedzieć się jakie są wnioski, jak one są realizowane. Chcemy o tym przeczytać w prasie.” Oczywiście — bez wody — dodajmy o siebie.

Sprawy płac, cen, stopy życiowej — nie schodziły z ust. Domagano się po prostu porządku.

„Jesteśmy zbyt mało konsekwentni — mówił St. Pokusa z Wildy. — Gdy ktoś zawałi, na gorze czy na dole, musi ponieść skutki.”

„Trzeba jak najszybciej reaktywować społeczne komisyje do walki z przestępczością i spekulacją — domagał się Jan Janasek. — Sama PTH nie rozwiąże problemu.”

Delegaci wskazywali na nieprawidłowe — ich zdaniem — rozwiązanie problemów płac w kolejniectwie, służbie zdrowia, przemyśle miesnym; na zjawiska nieusprawiedliwione podbijania cen itp., itd.

Niemalą uwagę poświęcono też kwestiom mieszkaniowym — poczynając od działań władz kwaterunkowych, a na budownictwie skończywszy.

Tak, tak. Niejedno można naprawić. Zwłaszcza że żyjemy w okresie, gdy wysoko ceni się inicjatywę, energię i pomysły.

Bo Odnowa — zauważył inny „cegielszczak” — może być rozumiana tylko jako praca od nowa, po nowemu. Tego też oczekuje społeczeństwo.

Dogmatyzm — rewizjonizm. Dwa krance. Scylla i Charybda.

Wiele jasności w te sprawy wniosło wystąpienie delegata UAM Wł. Markiewicza. Kropkę nad „i” postawiła — członek KC — Helena Kozłowska — „Ola”. Oto zdanie z notatnika:

„Nie idea zawiodła. Była rozbieżność między hasłami a praktyką. Teraz rzecz w tym, by przywrócić jedność słów i czynów. Nie rewiduje-

my idei, lecz praktykę. A to nie ma nic wspólnego z rewizjonizmem.”

Uchwała konferencji miejskiej PZPR stawia trudne i odpowiedzialne zadania przed nowo wybranym Komitetem Miejskim, który ma ambicję skupienia w swych rękach całokształtu życia politycznego miasta.

„Trzeba nam — mówił sekretarz KW, Kraśko — codziennie odpowiadać na pytanie: co i ile uczyniliśmy na drodze odrobienia błędów przeszłości, o ile posunęliśmy się ku przyszłości.”

Myślę, że dotyczy to nie tylko Komitetu Miejskiego i organizacji podstawowych PZPR.

Dotyczy to — każdego, dla którego hasło: „Chleb — sprawiedliwość — wolność” jest sztandarem walki o socjalizm.

Henryk RUDZKI



W Chinach

Nawadnianie pola pszenicy w spółdzielni produkcyjnej

Kosztowne brakoróbstwo

Politurowana skrzynka radiodiodniowa „Stolica” prezentowała się okazała i upiększala mieszkanie. Piękna tonacja głosu podbiła wszystkich.

Cóż... Po kilku dniach radio „zaniemówiło” zupełnie. Po tygodniu, od chwili przyniesienia go z naprawy przestało grać po raz drugi.

Posiadaczka radia pani K. przestała panować nad sobą, ale wuj Kazio pełen był optymizmu.

— Wprawdzie nie gra — perswadował — ale nie można powiedzieć, że radio nie ma żadnej wartości. Skrzynka na przykład jest bardzo ładna i może zastąpić mebel. Za stanawiam się, czy też ta fa-

bryka radioaparatów nie powinna w ogóle przestawić się tylko na produkcję artystycznych skrzynek — mebli...

Inni klienci, których pani K. spotkała w radio-aparatami w Stacji Obsługi Elektrotechnicznej w Poznaniu nie byli tak optymistycznie nastrojeni. Niejeden z nich aż pienieł się z oburzenia, kiedy przynosił nowy aparat do naprawy. Pracownicy warsztatu nie mogli nadażyć z naprawami.

Na ponad 25 tys. radiodiodniów z Dolnośląskich Zakładów Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie, sprzedanych w roku ubiegłym w woj. poznańskim, oddano na okres gwarancyjny do naprawy około 7.500. Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka, które produkują głównie „Stolice” i „Syreny” nie są wiele lepsze. Spośród 10 tys. radioaparatów z tej fabryki sprzedanych w roku ubiegłym w województwie, wróciło w krótkim czasie do naprawy 2.000. Średnio więc 27 proc. aparatów produkowanych w Dzierżoniowie i 18 — 20 proc. z zakładów im. Kasprzaka wraca do naprawy w okresie półrocznej gwarancji. A ileż to jeszcze reperowano w prywatnych warsztatach?

— W „Kasprzaku” trzeba stanowczo zaostreżyć kontrolę techniczną — stwierdzała zgo dnia pracownicy warsztatów naprawczych. — Spotyka się bowiem w radiach za dużo uszkodzeń i niedokładne połączenia. W Dzierżoniowie natomiast najczęściej zawodzi potencjometrze, służące jak wiadomo do regulowania siły głosu.

Takie są oto rezultaty ziej pracy ludzi produkujących aparaty radiowe. Faktycznie więc bywa tak, że nabywcy nietanich przecież radioapara-

tów nie mogą słuchać przez wiele dni czy tygodni muzyki lub innych audycji i — co gorsza, są narażeni na ponoszenie dodatkowych wydatków naprawy, o ile nie chcą zbyt długo wyczekiwać na reperację w przeciążonych stacjach obsługi.

Nie są to jedyne straty, na które naraża społeczeństwo zła jakość artykułów, lub brakoróbstwo w różnych zakładach. Bywa tak, że zła jakość jest niejednokrotnie przyczyną szybszego niszczenia różnych artykułów, co w konsekwencji naraża kupujących na częstsze wydatki za naprawy lub zakupywanie nowych przedmiotów. Co gorsza, na skutek brakoróbstwa marnuje się często wiele pracy ludzkiej i cennych, niejednokrotnie poszukiwanych surowców, gdy artykuły w ogóle nie nadają się do użytku.

W roku ubiegłym np. odrzucono w różnych fabrykach woj. poznańskiego do braków artykuły o łącznej wartości 87 mln. zł, a więc za sumę o około 35 mln. zł większą niż w 1955 roku! Rekordy w tej dziedzinie pobity w roku ubiegłym Zakłady im. H. Cegielskiego, gdzie oszacowano braki na 25,5 mln. zł! Dalsze straty (12,5 mln. zł!) spowodowały braki w Zakładach „Pomel”, a około 10 mln. zł w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych.

Poza branżą metalową brakoróbstwo kwitnie na dość szeroką skalę w Zakładach ceramicznych. W sprzedaży odzuwa się brak szkłanek i innych artykułów, a tymczasem w samej hucie szkła w Ujściu odrzucono w roku ubiegłym do braków różne artykuły o wartości ponad 7.200 tys. zł. W hutach w Antoninku, Sierakowie i Gostyniu zaliczono do szmelcu artykuły, które przy dobrej jakości posiadałyby wartość 3.600 tys. zł. W magazynach chodziejskich zakładów porcelany i porcelitu leży masa wybrakowanych serwisów i innych naczyń o wartości 4 mln. zł.

A nie są to bynajmniej dane pełne, gdyż wiele fabryk włókienniczych, spożywczych, mydlarskich, meblarskich i innych przemysła część artykułów wybrakowanych do sprzedaży. Oto np. Spółdzielnia Inwalidów w Grodzisku przekazała do sprzedaży skandalicznie wykonane klamerki do bielizny.

O te miliony złotych zmarnowanych na skutek niedbalstwa pracowników, zmniejszają się środki, które mogą być przekazane na podnoszenie stopnia życiowej ludności. Przez to brakoróbstwo zmniejsza się pula artykułów, które mogły być przekazane do sprzedaży. Stąd też tak ważne znaczenie ma poprawa jakości artykułów i właściwe wykorzystanie surowców.

Bowiem również o lepszej jakości artykułów i likwidowania brakoróbstwa zależy w dużym stopniu szybsze podnoszenie stopy życiowej ludności. (L)

Chcą — żeby je kupowano

Kamerun jest krajem, gdzie istnieje zwyczaj „wykupowania” kandydatki na żonę. Ostatnio jednak tradycja ta jest coraz częściej łamana. I właśnie ten fakt — jak relacjonuje Komisja Powierniczej ONZ Xavier Deniau, specjalny przedstawiciel dla administrowanego przez Francję tego terytorium powierniczego, wywołał reakcję wśród młodych dziewcząt kameruńskich. Wypowiadają się one stanowczo przeciwko zniesieniu zwyczaju „opłaty za pannę młodą”. Kandydatki na żony uważają bowiem, że nieskładanie wykupu przez mężczyzn przynosi dziewczętom ujmę. Nieponoszenie żadnej ofiary przez młodego człowieka, pojmujące go małżonkę — zdaniem pannen — dowodzi jedynie braku zainteresowania z jego strony. Rodzice, posiadający córki tak-że wypowiadają się za utrzymaniem zwyczaju materialnego wynagrodzenia za ich wydanie. Zwyczaj wysoki kupów za małżonkę prowadzi często do nadużyć, a wielu ubogich chłopców kameruńskich nie może sobie pozwolić na posiadanie żony. Wysokie opłaty za małżonkę sprawiają jednak, iż małżeństwa są bardzo trwałe. Doświadczenia, jakie przeprowadzili Francuzi w Kamerunie wykazały, że małżeństwa zawarte bez opłat podatniejsze są na rozwody. Jak już wspominaliśmy, obecnie w Kamerunie coraz więcej małżeństw kojarzy się bez tradycyjnych okupów. Wykorzystanie jednak tego kosztownego zwyczaju potrwa jeszcze przez dłuższy czas, zanim w świadomości mieszkańców tego kraju nie zajdą istotne zmiany. (PAP)

Eksperyment Dzierżoniowa

Wiele już mówiono i pisa-
no na temat rad robotniczych, ich roli w kształtowaniu nowego modelu gospodarczego, zakresu obowiązków, potrzeby istnienia. Pierwsze kroki nowych rad są jak pierwsze kroki dzieci: nieporadne, zagubione w gąszczu krepujących inicjatyw starych, często niezrealizowanych przepisów, hamowane tysiącami przeszkód mniejszych lub większego kalibru. W rozmowach z ludźmi, którzy mają coś do powiedzenia na temat rad robotniczych często przewija się myśl powołania rad tego samego resortu w coś, co można by nazwać „branżowym związkiem wytwórców”. Zaczatek takiego związku, mającego spełniać rolę koordynatora działalności rad pracujących w zakładach o podobnym profilu produkcyjnym powstał niedawno na Dolnym Śląsku. Mianowicie, pięć zakładów przemysłu bawełnianego z Dzierżoniowa, Bielawy i Pieszyc utworzyło, jak informuje wrocławskie „Słowo Polskie”, wspólną komisję koordynacyjną, w skład której wchodzi przewodniczący rad robotniczych. Utworzenie wspomnianej komisji jest zjawiskiem interesującym. Tym więcej, że projekt ten został urzeczywistniony na zasadzie „oddolnej inicjatywy” bez żadnych zaleceń czy dyrektyw. Jak pisze autorka artykułu „Exemplum: Dzierżonów” po wodem utworzenia komisji koordynacyjnej „stało się przeświadczenie tamtejszych rad o wspólności interesów zakładów, które przecież mają ten sam profil produkcyjny.” Zadecydowała świadomość, że rady robotnicze w pojedynkę niewiele mogą zdziałać oraz, jak sądzą, chęć stworzenia jednolitego frontu wobec swojego centralnego zarządu.

Nawiązując do celów i zamierzeń komisji, autorka artykułu w „Słowie” pisze: „Należy do nich przede wszystkim zmniejszenie do minimum kooperacji, ustalenie wspólnego, obowiązującego we wszystkich zakładach regulaminu pracy, opracowanie jednolitych cen jednostkowych, no i wywalczenie ich zatwierdzenia. (M)

Ryby na...

ślubnym kobiercu

Było, oczywiście, wiele śmiechu, gdy na ślubnym kobiercu w jednym z urzędów stanu cywilnego w Hanowerze stanął pan Hecht trzymając pod rękę wzruszoną pannę młodą, nazwiskiem Aal. Hecht znał czy bowiem po niemiecku „szczupak”, zaś Aal — „węgorz”. Świadkowie mieli jeszcze inny powód do wesołości: dwaj dżentelmeni na młodego nazywali się Weissfisch (plotka) i Zander (sandacz). Najzabawniejsza była jednakże chwila, w której nazwiska czworga bohaterów uroczystości ślubnej przeczytał urzędnik stanu cywilnego, Urzędnik parsknął śmiechem, a potem wyjaśnił, że nazywa się... Fischer (rybak). (PAP)

Gospodarstwa rolne do objęcia na Dolnym Śląsku

WROCLAW (ZAP)

Według danych Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa we Wrocławiu w województwie wrocławskim zarejestrowano w początkach marca ok. 50 gospodarstw rolnych (indywidualnych zagrod chłopskich) nadających się do natychmiastowego objęcia. Najwięcej takich gospodarstw znajduje się w powiatach: Zgorzelec, Lubiąż, Lubin, Lwówek Śląski, Jelenia Góra, Legnica i Nowa Ruda.

Na terenie woj. wrocławskiego go znajduje się poza tym około 850 wolnych zagrod, które po przeprowadzeniu różnego rodzaju remontu (od drobnego do kapitalnego) nadawać się będą do objęcia.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i Państwowe Gospodarstwa Leśne woj. wrocławskiego mogą natychmiast przyjąć 44 rodziny.



Taniec lamów w klasztorze Jung Ho w Pekinie

„Bieć diabła” — taniec lamów tybetańskich wykonany w klasztorze Jung Ho w Pekinie przyciągnął około 10.000 widzów, w tym wielu cudzoziemców.

Trzydziestu sześciu tancerzy w bogato haftowanych szatach jedwabnych i paskach tańczy przy akompaniamencie cymbałów, bębnow i trąb. Trzynastu z nich to kilkunastoletni chłopcy, którzy w ubiegłym roku wstąpili do klasztoru. Symbolem złych duchów jest figura z maki, którą pali się po zakończeniu tańca.

Przetargi i licytacje

PZGS „Samopomoc Chłopska” w Koninie ogłasza przetarg na wykonanie niwelacji ośrodka. Prace ziemne ca 1253 m². Termin składania ofert do 12 kwietnia 1957 r. Oferty kierować do PZGS Konin. PZGS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K2022

Biurowo Sprzętu Pomiarowego - Kontrolnego w Poznaniu, ul. Wielka 21, tel. 80-96 ogłasza przetarg na wykonanie:

- ca 200 kpl. termometrów normalnych wg Allihna — komplet z 3 sztuk w etui

nr 1 — 10+100 dz. 1/2° C
nr 2 — 100+200 dz. 1/2° C
nr 3 — 200+300 dz. 1/2° C

- ca 500 kpl. termometrów normalnych wg Anschütz — komplet z 7 sztuk w etui
a) — 10+50° C dz. 1/10
b) — 50+100° C „ „
c) — 100+150° C „ „
d) — 150+200° C „ „
e) — 200+250° C „ „
f) — 250+300° C „ „
g) — 300+360° C „ „

- ca po 300 sztuk termometrów wg Beckmanna a) zakres 0—5° C dz. 1/100
b) zakres 5—6° C dz. 1/100

- ca 500 sztuk termometrów do kalorymetrów zakres +16+26° C dz. 1/100

- ca 4300 sztuk termometrów laboratoryjnych rurkowych Ø 9—10 mm — skala ze szkła mlecznego i to:
a) zakres 0—50° C dz. 1/10 — ca 600 szt.
b) zakres 0—100° C dz. 1/10 — ca 1200 szt.
c) zakres 0—150° C dz. 1/5 — ca 800 szt.
d) zakres 0—200° C dz. 1/5 — ca 800 szt.
e) zakres 0—250° C dz. 1/2 — ca 300 szt.
f) zakres 0—300° C dz. 1/2 — ca 300 szt.
g) zakres 0—360° C dz. 1/2 — ca 300 szt.

- ca 1000 sztuk termometrów kontaktowych nastawnych z magnesem, w oprawkach i bez opraw — prostych i kątowych. Zakresy różne, dz. 1/1° do 200° C
dz. 2/1° do 400° C

- ca 500 sztuk termometrów laboratoryjnych — maksymalnych zakres 0—200° C dz. 1/1°

Szczegóły techniczne do omówienia w Sekcji Inicjowania, ul. Wielka 21, I p., tel. 80-96, od godz. 7 do 15.

Oferty z podaniem ceny i terminów wykonania należy składać do dnia 20 kwietnia br. K1954

Pracownicy poszukiwani

Technika — specjalności szklarstwa ze znajomością produkcji ze szkła białego, wyrobów gospodarczych i galanterijnych — na stanowisko kierownika technicznego — przyjmie Spółdzielnia Pracy Huta Szkła „Odrodzenie” w Parczewie koło Lublina, Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K1902

Większą ilość pracowników fizycznych do robót ziemno — ogrodniczych i w lasach na terenie m. Poznania przyjmie zaraz Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ul. Al. Lampego 23. K1917

Murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy, zdunów, robotników, instalatorów wod.-kan. i c. o. oraz kierownika robót instalacyjnych do pracy w Poznaniu i w terenie przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Rem.-Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10. K1920

Inżyniera na stanowisko st. inspektora nadzoru do robót drogowo — mostowych, na teren województwa, przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia oraz omówienie warunków w Wojew. Zarządzie Dróg Publicznych w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17, pokój 360. K2051

Majstra z brygadą, 5 murarzy zatrudni Zespół Goraj. Warunki wg stawki: w myśl układu zbiorowego w budownictwie, Stółówka i mieszkanie zapewnione, Stacja Goraj, pow. Skwierzyna, p-ta Goraj. K1969

40 murarzy kwalifikowanych poszukuje zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Lesznie, ul. Lipowa 40/42. Dział Zatrudnienia. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. K1983

Inżyniera — mechanika z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika technicznego (stolarnia, tapicernia, warsztaty remontowe), inżyniera — technologa branży meblarskiej z praktyką na stanowisku kalkulatora — technologa do produkcji, kierownika zakładu stolarskiego na stanowisku kierownika produkcji meblarsko-tapicerskiej, ekonomistę do działu planowania i zatrudnienia z praktyką zatrudni dyrekcja. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty kierować należy pod adresem — Szprotawskie Zakłady Przem. Terenowego w Szprotawie, ul. Sobieskiego 70. K1972

Samochód na ropę w dobrym stanie 3—4 ton kupię. Poznań, Dąbrowskiego 31. 9032g

Kupię karoserię i ramę do samochodu osobowego „Skoda”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9453g.

Prasę hydrauliczną 3- lub 4-kolumnową o nacisku 250—300 ton kupię, może być niekompletna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9252g.

„Wesołe Miasteczko” — karuzele, strzelnicę i inne kupię, Konopczyński, Radom, Średnia 8. K2071

Karoserię samochodu „Skoda” kupię, Chojnacki, Poznań, Ślaska 10. 9103g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meble, gąsienice, lalki, zabawki, Brzoźowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 6771g

Samochód „Citroen” w dobrym stanie sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 105, w podwórzu. 10077g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, gąsienice, dla bliźniąt oraz lalki po leca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska 13. 8079g

Motocykle „Iz” oraz „Minsk” sprzedam. Wysocki, Poznań, Nowina 31. 9576g

Pończosznica maszynę mechaniczną oraz szpulę na 8 wrzecion sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9185g.

Wanienkę kąpielową — dziecięcą, sukienkę do komunii sprzedam, Poznań, Sienkiewicza 5 m. 6. 9456g

Sprzedam motocykl „WFM”. Poznań, Wisłowa 42 m. 2. 9442g

Radio „Telefunken” sprzedam, Poznań, Sikorskiego 11 m. 4. 9443g

Aparat radiowy 6-lampowy w dobrym stanie sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 3a, od godz. 17—20. 9445g

Akordeon 120 basowy, 11 rejestrowy „Royal-Standard” tanio sprzedam, Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 33, Tarnówek. 9449g

Sprzedam łódeczko metalowe, Poznań, Grobla 19 m. 52. 9452g

Wanienkę kąpielową — dziecięcą, sukienkę do komunii sprzedam, Poznań, Sienkiewicza 5 m. 6. 9456g

Dnia 7 kwietnia 1957 po długich cierpieniach zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

Bronisława Walczakowa
w 70 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 9.30 z kościoła parafialnego w Rawcu.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Rawicz, Poznań, Wrocław, Oświęcim. 10380g

Dnia 5 kwietnia 1957 zmarła, śp.

prof. dr Mieczysława Ruxer

długoletnia, zasłużona członkini naszego Stowarzyszenia, wybitny badacz sztuki i kultury starożytnej.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

STOWARZYSZENIE HISTORYKÓW SZTUKI
ODDZIAŁ W POZNANIU
10397g

ZAWIADAMIAM
Szanowny Kliencie,
że po kilkuletniej prze-

tworzyłem
WARSZTAT
Wytwórn i Naprawy
Biżuterii.

St. Hirsch
1 J. Konieczny,
Poznań, 27 Grudnia 19,
tel. 15-23. 9976g

Kupimy
AMERYKANSKI
GARNITUR MĘSKI

z kamizelką, kolor jasny, niebieski lub popielaty na wzrost 185 cm. Zgłoszenia: RU ZSP, Stalingradzka 1, III p. tel. 27-37 w dniach od 12 do 15 kwietnia, godz. 11 do 12. 9704g

HYDROFOR
KOMPLETNY, NOWY
sprzeda

Komisja Likwidacyjna Spółdzielni w Tatarach, poczta Kolsko, pow. Sulechów. K1980

Pokój z kuchnią

Samodzielne na parterze dla stróża (emeryta) zamieni się natychmiast na pokój z kuchnią (choć niesamodzielne), lecz bez stróżowni. Zgłoszenia: Związek Emerytów, ul. Młyńska 5 m. 5, w godz. od 10 do 13. 9737g

OGŁOSZENIA DROBNE

Stół okrągły nowy i obraz „Valiera” sprzedam, Poznań, Za Bramką 12b, m. 2. 9457g

Samochód osobowy „Kadet” 4-drzwiowy, w dobrym stanie sprzedam, Poznań, Ratajecka 32 — skład obuwia. 9460g

Motocykl „DKW” 200 cm i akordeon 120 bas „Hohner” sprzedam, Poznań, Chudoby 20, warsztat sprężyn. 9461g

Rewolwerówkę sprzedam, względnie zamienie na tokarnię, Poznań, Chudoby 20, warsztat sprężyn. 9462g

Lokale

Zamienie dwa pokoje z kuchnią w Kłodzku (około Polanicy-Zdroju) na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Poznań, Swierczewskiego 43 m. 1. 9283g

Młody lekarz, kawaler poszukuje niekierującego pokoju, możliwie z fortepianem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9803g.

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, dużą szafką, na modzielną (Mickiewicza), na 3—4-pokojowe z przynależnościami, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9341g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, 1 ptr., w Kościele, przy rynku, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9362g.

Zamienie samodzielny pokój z kuchnią, przynależnościami w Puszczykowie, na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9370g.

Zamienie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, na podobne lub większe, najchętniej w blokach. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9371g.

Parcele 5000 m² względnie połowę w Puszczykowie sprzedam. Pośrednicy wylądowani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9459g.

Willek jednorodzinna nowo wybudowana (Poznań-Wola), dogodna komunikacją trolejbusową, sprzedam. Napierala, Poznań, Chodzieńska 1/3. 9671g

Kamienie, wille, parcele poleca — poszukuje dla poważnych refleksantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 9708g

Anna Malyszczkowska

pojednana z Bogiem, zmarła dnia 7 kwietnia 1957, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 10.15 z domu żałoby w Bojanowie.

W smutku pogrążona rodzina
Bojanowo, pow. Rawicz. 10457g

Dnia 6 kwietnia 1957 zmarła nagle, namaszczone Olejami św., moja najukochańsza siostra, ciocia i szwagierka, śp.

Halina Potocka

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie na cmentarzu miejscowym.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 7 w kościele w Puszczykowie. O tym zawiadamia siostra i rodzina
Puszczykowo, ul. Zróżdiana 1. 10279g

Oddział Napraw Samochodowych Spółdzielni Pracy „Spedytor”

w Skwierzynie, ul. 2 Lutego 17, woj. zielonogórskie, tel. 25 zawiadamia, że

POSIADA DO WYMIANY

samochody ciężarowe marki „Dodge” 3 t. po kapitalnym remoncie, jak również sprzedaje te same wozy z przydziału PKPG i puli wolnorynkowej.

KAPITAŁNE REMONTY
samochodów „Dodge” 3 t.

oraz **SILNIKÓW** z terenu całego kraju przyjmujemy z terminem wykonania do 6 tygodni. K1915

CHODZIESKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Chodzieży, ul. Fabryczna nr 6 wykonują **wszelkiego rodzaju WYROBY TOCZONE**

dla przedsiębiorstw uspołeczniionych oraz prywatnych. Ceny ściśle według kalkulacji. Termin dostawy według uzgodnienia. K1970

2 MASZYNY RYMARSKIE

ciężkie z płaskim stołem (ewentualnie same główki) w dobrym stanie zakupe

Przedsiębiorstwo Państwowe.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K1978.

POSZUKUJEMY ZARAZ

LOKALU PRZEMYSŁOWEGO

od 100 m² wwyż w granicach Poznania dla spółdzielni pracy. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K1973.

Wille czteropokojową z wygodami, pięknym ogrodem owocowym, całą wolną, obszar 3000 m² (Grudziądz) sprzedam (zamienie na mniejszy obiekt, okolica obojętna, warunek dopłaty). Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 9402g

Domek przybrowy, budynek gospodarczy, ogród owocowy 3000 m² (Lubon) 135 000 zł, czterogłowy, cały wolny (Mosina) 175 tys. zł, trzypokojowy, zabudowania gospodarcze, piękny ogród owocowy (Szczepankowo) 175 000 zł, sprzedam. Dątkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 9403g

Sprzedam domek jednorodzinny wolny (stan surowy) w pobliżu Ostrowa 280 000 zł. Warunek zamiana mieszkania 2—3 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9288g.

Kamienie, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 8577g

Sprzedam okazjonalnie 2500 m² ziemi pod budowę przy mieście. Joanna Maczkowiak, Września, ul. Marcinowska 3. 9409g

Wille w Warszawie (2 mieszkania po 2 i 3 pokoje z kuchnią, łazienką) sprzedam właściciel, cena 180 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9355g.

Kupię domek dwurodzinny z ogrodem do 1500 m² w mieście powiatowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9367g.

Parcele 5000 m² względnie połowę w Puszczykowie sprzedam. Pośrednicy wylądowani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9459g.

Willek jednorodzinna nowo wybudowana (Poznań-Wola), dogodna komunikacją trolejbusową, sprzedam. Napierala, Poznań, Chodzieńska 1/3. 9671g

Kamienie, wille, parcele poleca — poszukuje dla poważnych refleksantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 9708g

Różne

Uwaga! Przyjmuję do gabinetu, farbowania skór, barwienie, szybkie wykonanie. Farbiarnia Fueter, Poznań, Wrocławska — róg Mokrej. 6333g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań — Sołacz, Grudzińiec 66. 7853

Ogrodnik, doświadczony pomógł projektować, zakłada i odnawia estetyczny ogród w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 9361g.

Dnia 6 kwietnia 1957 zmarł w Bogu, śp.

Tadeusz Borne
dr jur. i ekonomii.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O tym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i wnuki
10434g

Dnia 7 kwietnia 1957 zmarł mój najdroższy mąż, mój ukochany ojciec, w 65 roku życia, śp.

Jan Radgowski

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Junikowie.

Zona z synem i rodzina
10464g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-18

Praca

Potrzebna starsza, zaufana gosposia. Zgłoszenia: Elżbieta Piotrowska, Jarocin, Warszawska 11, tel. 583. 9346g

Malarzy, dobrych fachowców przyjmie zaraz. Donat Szydłowski, Poznań, Głogowska 70, od godz. 7 do 8 lub Bosa 19, od godz. 18—20. 9769g

Wychowawczyni do dwójki dzieci (3 i 4 lata) potrzebna. Poznań, Wozna 9, sklep zabawek. 8898g

Ucznia mającego chęć wyuczyć się malarstwa przy m. Witalis Melcerowej, Poznań, Czerwona 12 m. 10. 10124g

Pomocnik ogrodnicy z utrzymaniem lub bez i kobiety do pracy w ogrodzie potrzebne. Celmer, Poznań — Debiec, Samotna 1, Ogrodnictwo. 9499g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego kochanego synka i bratczka, śp.

Jurka Kłosińskiego

odprawiona zostanie msza św. w środę 10 bm. o godz. 6.30 w kościele w Czerwonaku.

O tym zawiadamiają rodzice
10140g

PODZIĘKOWANIE. Biorącym udział w pogrzebie naszej kochanej matki, babci i cioci

Marji — Magdaleny Jędrzychowskiej

zmarłej w Jarocinie, woj. poznańskie składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAC!”

Rodzinę Jędrzychowskich, Dutkowskich, Tomaszczaków, Wieleńskich. K1992

Dnia 5 kwietnia 1957 zmarła po długiej chorobie, śp.

Aniela Maciejewska

długoletnia pracownica Działu Księgowości Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu.

W Zmarłej tracimy bardzo sumienną pracownicę.

Cześć Jej pamięci! Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 9 kwietnia br. o godz. 17 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Miejsowa Dyrekcja
Pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu
10395g

W dniu 7 kwietnia 1957 r. zmarł nagle w wieku lat 63, długoletni nasz pracownik, śp.

Andrzej Gąsiorowski

odznaczony Medalem X-lecia, w Zmarłym tracimy oddanego i sumiennego pracownika, cenionego i szanowanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę 10 bm. o godz. 16 na Cmentarzu Regionalnym (Główna).

Rada Zakładowa Kierownictwo
Współpracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu
10407g

W sklepie Centralnej Składnicy Harcerskiej w Warszawie panuje niecodzienny ruch. W sprzedaży znalazły się nareszcie nowe mundurki.

... Teraz naprawdę czuję się harcerzem — powiedział Michał Komierowski, który jest bardzo zadowolony z kupna nowego mundurka.

Szkoda, że mundurków nie ma dotychczas w Poznaniu. Tak bardzo chciałby je mieć także i nasi harcerze.

CAF — fot. Komierowski

8 najlepszych recytatorów pojedzie do Krakowa

W dniach 3, 9 i 10 bm. odbywają się w Poznaniu wojewódzkie eliminacje recytatorów. W eliminacjach tych weźmie udział 77 osób z liczbą 400 uczestników eliminacji powiatowych. 8 najlepszych w województwie recytatorów stanie do eliminacji centralnych w Krakowie, w dniach od 16 — 24 maja br.

W eliminacjach powiatowych połowę recytatorów stanowią młodzież ze szkół ogólnokształcących i zawodowych. Brała ona udział w koncertach recytatorsko — muzycznych, które się odbyły w Jarocinie i Słupcy, gdzie spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności.

(Ro)

Pożar w „Przodowniku“

W nocy, 4 kwietnia br., około godz. 23 powstał pożar w lakierni Spółdzielni Pracy „Przodownik” w Lesznie. Wskutek nadmiernego ciśnienia gazu, podniosła się pokrywa kotła i od iskry zapalił się olej. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zawodowej, ochotniczej i kolejowej straży pożarnej, zdolano uratować budynek przed spalaniem oraz magazyn ogólny i przyboczny. Spaliło się jednak 1300 kg oleju oraz niektóre części urządzeń. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Dochodzenie prowadzi Prokuratura Powiatowa w Lesznie.

(R)

Gospodynie leszczyńskie zadowolone

Miejska Gazownia w Lesznie nie wykonała w ubiegłym roku planu rocznego produkcji gazu. Zasadniczym powodem niewykonania planu była niska zdolność produkcji na starych urządzeniach i nieodpowiednia jakość dostarczanego węgla. Stare piece mogą wyprodukować jedynie na dobę 6.500 m³ gazu, gdy zapotrzebowanie wahało się w granicach od 7 do 8 tys. m³ kubicznych.

W bieżącym roku nastąpiła w tym kierunku poprawa. Na początku stycznia br. oddano do użytku nowy piec o zdolności produkcyjnej na dobę około 7.500 m³ kubicznych gazu. Leszczyńskie gospodynie są więc bardzo zadowolone.

(R)

Teatry

KALISZ — „Rozdroże miłości”; KONIN — „Nie igra się z miłością” (Państw. Teatr z Kalisza); KUZNICA (Poznań) — nieczynny.

W POZNANIU:

OPERA: wtorek — „Jas i Małgosia”, środa — „Madame Butterfly”, czwartek — „Śpiąca królewna”, piątek — „Lakmé”, sobota — „Cyganka”, niedziela — „Jas i Małgosia” (przedstawienie zamknięte), poniedziałek — nieczynny; POLSKI: od wtorku do piątku — „Wieczór trzech króli”, sobota — „Angelica”, niedziela — „Angelica” i „Henryk IV”, poniedziałek — nieczynny; NOWY: od wtorku do piątku — „Pułapka na myszy”, sobota — „Brat marnotrawny”, niedziela — „Pułapka na myszy”, poniedziałek — nieczynny; OPERETKA POZNAŃSKA: poniedziałek i wtorek — nieczynna, od środy do niedzieli — „Krysia Leśniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA: od poniedziałku do czwartku — nieczynna, od piątku do niedzieli — „Panna Nitouche”; SATYRY: od poniedziałku do niedzieli (z wyjątkiem środy) — „Złoty pogoda”; LALKI I AKTORA: od wtorku do niedzieli — „Baśń o pięknej Parysiance”, poniedziałek — nieczynny.



K. STARZYŃSKI

Do realizacji przez... »tor przeszkód«

Pół miliona złotych, to jest poważna kwota. Czy taką sumę ma otrzymać Września — czy też utracić? Zależy to od decyzji czynników miejscowych. Chodzi tu nie tylko o pieniądze — to tylko środek — ale o zatrudnienie 70 kobiet, poszukujących pracy.

Opowiedzmy wszystko po kolei. Wiosną 1956 roku załoga Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawców „Wrześniańska”, której placówki rozrzucone są po całym mieście w kilkunastu punktach, zastała nawiała się, jak je połączyć w jedną całość, aby obniżyć koszty własne, a jednocześnie

Tu Poznań!

Podczas Targów przyjeżdżać będzie codziennie dodatkowo do Poznania od 7—8 pociągów, składających się z 12 pulmanowskich wagonów.

Do większych atrakcji targowych należeć będzie niewątpliwie oświetlenie kolorowymi lampami Starego Rynku i parku Kasprzaka. Neony zabłysną nie tylko nad sklepami detalicznymi, ale także nad zakładami pracy.

Do płynnych zadań LPZ należy rozszerzenie działalności wodniaków. Chodzi tu m. in. o liczne organizowanie kursów w zakresie szkolenia wojenno-morskiego i oularyzację marynistyki. W związku z tą ostatnią sprawą, wysunięto podczas obrad IV Plenum LPZ projekt społecznej zbiórki funduszy na budowę okrętu „Dar Wielkopolski”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Borys Godunow”, Stylowe: „Biuro ma trymonialne”; OSTROW — Przewodnik: „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego”, Słońce: „Witaj nam, Mr Marshall”; GNIEZNO — Polonia: „Wiosna, Jesień i miłość”, Lech: „Czarownica”; LESZNO — Sportowiec: „Pan kapitan i jego bohater”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — wieś tańczy i śpiewa, 12.35 — „Matysiakowie”; odc. 2 pow. radiowej, 13.05 — południowy koncert zyczeń, 14 — ork. smyczkowe, 14.20 — satyrycy przed mikrofonem, 14.40 — pieśni St. Moniuszki, 15.10 — Sobański: „W szklanej hucie”, 15.30 — muz. rozrywkowa, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — MGR w dalszym ciągu; pog., 16.20 — koncert chóru bułgarskiego, 17.05 — aud. dla młodzieży szkolnej, 17.35 — muz. taneczna, 18 — rep. literacki, 18.20 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.30 — felieton muzyczny, 19.05 — z najpiękniejszych operetek, 19.37 — arcydzieła muz. kameralnej, 20 — „Czarna dama z sonetów”, 21.30 — gra zespołu jazzowego Komedy, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — nowości literatury świata, 22.15 — ze świata legend i baśni, Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Gostyń „miastem kreglarzy“

Reprezentanci 9 klubów wielkopolskich zgromadzili się w Gostyniu, gdzie rozegrane zostały mistrzostwa kreglarzy okręgu poznańskiego. Pierwszy występ kreglarzy na szego okręgu, w nowotwartej, dobrze przygotowanej dwutorowej kregielni, cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności. Każdy z zawodników, których do Gostynia zjechało ponad 50-ciu, musiał wykonać 60 rzutów. Zwycięstwo odniósł Konik z leszczyńskiej Polonii z 247 pkt, przed Henrykiem Olszyńskim (Kolejarz Poznań) 425 pkt., Stefanem Dudkiem (Kolejarz Poznań) 420 pkt., Manią (Pogoń Śmigiel) i Skrzypczakiem (Warta Poznań).

Nagrody i dyplomy pierwszym mistrzom Wielkopolski wręczył przewodniczący Sekcji Kreglarzy WKKF — Poznań Józef Szczepkowski. Gostyń słusznie przyjął nazwę „miasta kreglarzy”. (p)

Z Szamotuł

GOSIE POZNO przybawiający do Szamotuł przeważnie idą głodno spać, bo o godz. 22 wszystkie lokale i bufet dworcowy są zamknięte.

Czyżby w bieżącym roku miasto Szamotuły zaliczone zostało do rzędu „miasteczek”? (HS)

debraniem przyznanego limitu inwestycyjnego.

Władze miejskie winny jak najszybciej wskazać inny teren, nadający się na budowę i uzbrojenie. Nie można teraz zwlekać ani jednego dnia, bo w przeciwnym wypadku 500 tys. zł przepadnie dla Wrześni. „Tor przeszkód” — trzeba jak najszybciej pokonać.



Do kilku osób, z około 12 tysięcy widzów, zgromadzonych na meczu Lech — Stal (Sosnowiec) uśmiechnęło się szczęście. Ta mała dziewczynka dokonała ciążenia premiowanych numerów jednolitej Lecha.

Posiadacze numerów: 7312, 8533, 2525, opuścili Stadion KS Warta z radioaparatem „Stolica”, rowerem turystycznym i aparatem fotograficznym. (p)

Wiele zajęcia miał Skromny w bramce Lecha podczas meczu z sosnowiecką Stalą. Błąd, jaki popełnił pod koniec meczu, którego sprawcami byli zresztą i obrońcy, kosztował głęboką jedenastkę utratę cennego punktu. Obawiamy się o losy naszych zespołów ligowych — słyszeliśmy głosy wśród widzów (bo i Warta straciła dwa punkty w spotkaniu z Bzurą, przegrała 0:1) — skoro nie poprawi się forma poznańskich ligowców. (p)

Fot. (2): Kazimierz Przychodźki



Gratulujemy koszykarzom Polonii!

W rozegranym w Lesznie turnieju piłki koszykowej drużyn męskich o wejście do II ligi państwowej — piękny sukces odnieśli wychowankowie trenera mgr. Misiaka — koszykarze leszczyńskiej Polonii.

Leszczyńscy, dobrze przygotowani do turnieju, pokonali Kolejarza Łódź 71:57 (36:33) oraz w ostatnim dniu rozgrywek Start Gdynia 74:54 (37:17), dzięki czemu zajęli pierwsze miejsce, mając na swym koncie 4 punkty przed Kolejarzem Łódź 3 pkt. i Startem Gdynia 2 pkt.

Łódzcy Kolejarze po zwycięstwie nad Startem Gdynia 80:66 (33:42) zaawansowali obok Polonii do II ligi.

Obserwatorem rozgrywek z ramienia Rady Trenerów GKKF był mgr. Szafarkiewicz. Do niego zwróciliśmy się o ocenę turnieju i poszczególnych drużyn.

— Kolejarz Łódź — rozpoczął swe wywody nasz rozmówca — to drużyna najlepiej wyszkolona technicznie. Zawodników ich cechuje wszechstronność, dobrze opowiadają rzuć z półdystansu i potrafią szybko wejść pod kosz. Najlepsi w tym zespole, to Kałas i Sikora.

Zaletą drużyny Startu Gdynia, która posiada dwóch obrotowych powyżej 1,90 m jest to, że stara się grać konsekwentnie, taktycznie. Słaba ich stroną jest krycie.

Zwyczajna turnieju, Polonia Leszno, grała najbardziej rozsądnie, umiała doskonale wykorzystać każdy błąd i nieuważę przeciwnika. Leszczyńscy swoją grę opierali przede wszystkim na dwóch indywidualnościach — Borowym i Baczkowskim. Drużynę tę cechuje wielka ambicja i ofiarność.

Na zakończenie mgr. Szafarkiewicz dodaje, że sędziowie Reguła i Jankowski z Krakowa prowadzili zawody obiektywnie.

Posłuchajmy, co powiedział na temat rozgrywek sędzia Reguła z Krakowa: — Zawody w pierwszym i drugim dniu turnieju stały na lepszym poziomie, natomiast ostatni, decydujący mecz był przeprowadzony chaotycznie i rozgrywany statycznie. W przekroju całego turnieju Polonia, mimo że ustępowała Kolejarzowi Łódź techniką, była najlepszą drużyną i za służenie awansowała obok Łódzian do II ligi. Kończąc z nami rozmowę sędzia Reguła powiedział, że rzadko moż

Leszczyńscy żużlowcy w formie

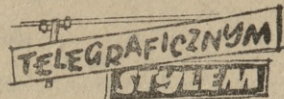
Młodzi żużlowcy leszczyńskiej Unii, po dwóch zwycięstwach nad Olimpią Poznań i Rawickim Kolejarzem, sprawili nową niespodziankę, wygrywając u siebie na otwarcie sezonu żużlowego z Polonią Bydgoszcz 36:34.

Mimo dotkliwego zimna, zawody wywołały duże zainteresowanie publiczności. Poszczególne pojedynki były bardzo ciekawe, nie obyło się jednak bez wysypu i defektów maszyn. Najlepszym za wodnikiem meczu był bydgoszczanin Malinowski, który wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając maksymalną ilość punktów — 12 i ponadto w wyścigu II ustalił najlepszy czas dnia 77,4 sek.

Punkty dla Unii uzyskali: Zyto — 11, Flegel — 7, Waliński i Szypliński — po 5, Kusiak i Bartoszkiewicz — po 4. Dla Polonii zdobyli punkty: Malinowski — 12, Kowalski — 7, Jeżewski — 5, Bonin — 4, Swiata — 3, Mielczarski — 1. (R)

na spotkać tak obiektywną publiczność, jaka była w Lesznie.

Rozmawiał: M. RYDLEWICZ



PIŁKA NOŻNA I LIGA

Lech — Stal Sosnowiec 1:1
Ruch — Wisła 0:2
Górnik Zabrze — ŁKS 1:5
Gwardia W-wa — Górnik Radl. 1:0
Lechia — Legia 1:0
Budowlani Op. — Polonia Byt. 2:1

TABELA

	2	4	3:0
1. Gwardia W-wa	2	4	7:2
2. ŁKS	2	3	2:1
3. Lechia	2	3	4:3
4. Stal Sosnowiec	2	2	4:3
5. Polonia Bytom	2	2	2:2
6. Wisła	2	2	4:4
7. Budowlani	2	2	3:6
8. Górnik Zabrze	2	1	2:3
9. Lech	2	1	1:2
10. Górnik Radlin	2	0	1:3
11. Legia	2	0	2:5
12. Ruch	2	0	2:5

II LIGA

Grupa I
Szombierki — Garbarnia 3:1
Naprzód — CWKS Kraków 2:1
Cracovia — Stal Rzeszów 3:0
Wiśniów Chelmek — Concordia Knurów 3:2
Stal Mielec — Piast Gliwice 1:1
Broń Radom — AKS 1:1

Grupa II

Bzura — Warta 1:0
Sparta Lubą — Calisia 1:1
Polonia Byd. — Pomorzanie 1:0
Górnik Wałbr. — CWKS Wr. 0:1
Górnik Wałbr. — CWKS Wr. 0:1
Marymont — Polonia Gdańsk 1:0
Chrobry — CWKS Bydgoszcz 1:2

POZNAŃSKA LIGA WOJEWÓDZKA

Polonia Poznań — Proсна 0:0
Unia Chodzież — Olimpia 0:3
Polonia Leszno — Ostrovia 2:1
Kolejarz Kepno — Dyskobolia 3:1
Stella — Luboński KS 0:0
Unia Szamotuły — Lech 2:2

TABELA

	2	4	5:0
1. Olimpia	2	3	1:0
2. Proсна	2	3	10:4
3. Lech	2	3	2:1
4. Luboński KS	2	3	4:3
5. Polonia Poznań	2	2	4:4
6. Ostrovia	2	2	3:3
7. Kolejarz Kepno	2	2	2:2
8. Polonia Leszno	2	1	4:5
9. Unia Szamotuły	2	1	3:9
10. Stella	2	0	4:7
11. Dyskobolia	2	0	1:5
12. Unia Chodzież	2	0	1:5

KLASA A

Olimpia — Victoria Jarocin 0:0
AZS — Wiśniów Stęszew 3:0
Warta — Rawicki KS 2:2
Legia — Wełna Rogoźno 2:1
Unia Swar. — Wiśniów Kal. 0:0
Kaliski KS — Start Koło 3:2
Sparta Trzcianka — San 3:6

BOKS

Podczas towarzyskiego spotkania Proсна — Sparta Bielsko (9:11) doszło do dużej niespodzianki. Mistrz Polski Grzelak został poddany przez sekundanta w 3 starciu w walce z Klissem. Grzelak już w II rundzie był liczony i gong uratował go od k.o.

W spotkaniu o wejście do III ligi Posenania pokonała Stal Gorzów 12:8.

PEŁYWANIE

Spotkanie towarzyskie Warta — Chrobry Szczecin 69:76, Legia — Budowlani Gd. 79:67. Podczas tych zawodów Józef Lutomski (Olimpia) podjął próbę pobicia rekordu Polski na dystansie 100 m st. grzbietowym uzyskując 1:07 (rekord Polski wyrównany oraz o 0,6 sek. pobity rekord województwa).

KOSZYKÓWKA

Mistrzem Polski w koszykówce kobiet zostały koszykarki poznańskiej Lecha. Dalsze miejsca zajęły: AZS AWF, CWKS Kraków, Olimpia, Polonia W-wa, Wisła. Wyniki niedzielnych spotkań: AZS AWF — Polonia 79:49, Olimpia — Wisła 61:34, Lech — CWKS 46:22.

HOKEJ NA TRAWIE

Stella Gniezno — Warta 3:1
Warta — CWKS 1:1